Ner 28. Kraków, Czwartek 5 Lutego 1891. Rocznik XLIV.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.
We Lwowie po 10 c. do nabycia w Biurze dzienników, ul. Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu. **Listy** z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ **w Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Śmidowicza w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza przy placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wierszu drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny po 5 ct. — **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & Co. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Czas odnowić przedpłatę,

która wynosi:

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Luty . . . . złr. 2 50
Od 1 Lutego do 31 Marca 1891 „ 5·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Luty . . . . . marek 6
Od 1 Lutego do 31 Marca 1891 „ 12

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

PP. Prenumeratorowie *Czasu* mogą nabywać w Administracyi: *Podręcznik prawniczy*, książka dla ludu, zawierająca przykłady próśb, podań, skarg, rewersów, kwitów itp., przez Dra A. Cinciałę, z przesyłką 2·70 złr.; kompletne, ozdobnie oprawne w angielskie płótno ze złotemi wyciskami *Dzieła Juliusza Słowackiego* w 6 tomach i *Ramoty Augusta Wilkońskiego*, najznakomitszego humorysty polskiego, w 6 tomach, razem 5 złr.; *Lituanię Grottgera*, 6 fototypij, 2·25 złr.; *Wojna - Padół łez*, 11 obrazów heliograwurowanych, z przesyłką 4·30 złr.; *Dzieła Wincentego Pola*, 10 tomów w komplecie na ładnym papierze z portretem autora, z przesyłką 15·80 złr.

Kraków 4 lutego.

II.

Co rozumiemy pod tem słowem: tradycya Koła polskiego, gdy je stawiamy obok zasady solidarności na pierwszem miejscu w programach przedwyborczych i jako próbierz wyznań wiary kandydatów?

Trzydzieści lat życia parlamentarnego — to już okres historyi.

Okres to był dla naszego narodu najcięższy w dziejach porozbiorowych.

Z autonomii w Królestwie Polskiem została *tabula rasa* i zostały bardzo smutne doświadczenia, jak niecierpliwością i doktrynerstwem konstytucyjnem opozycya na sejmach warszawskich przed r. 1830 przygotowała pierwszą katastrofę, po jakich błędach i szałach przyszła druga katastrofa w trzydzieści lat później, co wszystko do reszty pogrzebała i przywaliła gruzami. W dalszych dzielnicach pod rządem rosyjskim zaległa śmierć. W Wielkopolsce nowe usiłowania zgnębienia. Emigracya skończyła swą rolę. Pozostała jedynie Galicya, gdzie pracować swobodnie można było — i pozostała dla nas główna trybuna europejska w parlamencie wiedeńskim, jedyne pole, gdzie mogliśmy składać dowody, czy z tych wszystkich nieszczęść wynieśliśmy jakąś korzyść i naukę, czy wbrew wszelkim wyrokom, żeśmy sami sprawcami naszego upadku — zdołamy utrzymać ten ostatni posterunek.

Z tego punktu widzenia przedewszystkiem należy oceniać tradycyę Koła polskiego we Wiedniu od lat trzydziestu.

Niepodobna przechodzić szczegółów tego parlamentarnego trzydziestolecia — mogły się zdarzać pomyłki, nic nie jest wolnem od krytyki — ale to pewna: że jedyny to i najdłuższy okres naszej historyi porozbiorowej, w którym własnemi rękami nie zburzyliśmy tego, cośmy zdobyli lub zbudowali, żeśmy się nie dali uwieść pokusom, nie popełnili grzechu wobec kraju, godność narodową utrzymali i owszem sztandar spokojnie, lecz wysoko podnieśli, dowodząc światu w najcięższych chwilach, że Polacy są zdolni żyć normalnem życiem politycznem, uczestniczyć w pracach i zadaniach ustawodawczych i organizacyjnych, a nawet w sterownictwie jednej z najznakomitszych monarchij europejskich.

Nie przyszło to łatwo i trzeba było zwalczyć najpierw siebie samych, przyrodzoną krewkość polską, rzucić zasłonę na bolesne wspomnienia, zatknąć uszy na krzyki anarchizmu dziennikarskiego, nie poświęcać dla chwilowego utylitaryzmu zasad politycznych, ani też znów nie wpadać w doktryneryzm, stawiając na kartę to, co znękany i biedny kraj uzyskał dla polepszenia swej doli.

Następnie trzeba było zdobyć sobie zaufanie, zaufanie Korony przedewszystkiem szczerą wiernością i niezłomną konsekwencyą. Mimo republikańskich niegdyś form rządu mamy wrodzone uczucia monarchiczne i wrodzony przymiot wdzięczności, którą też wielkoduszna szlachetność Monarchy spotęgować musiała.

Trzeba było nadto zdobyć sobie zaufanie, a przynajmniej szacunek nawet u przeciwnych nam stronnictw, że w sprawach dobra i potęgi państwa nie odgrywamy dwulicowej roli.

Godność delegacyi polskiej w Wiedniu zawisła na tem, aby przyjmować kompromisy ze stronnictwami, ale nie poddać się żadnemu. Roztropność wymagała wielkiej miary, czy wtedy, gdy większość była po stronie centralistów, a my w opozycyi — czy wtedy, gdy autonomiczny i ugodowy gabinet utworzył większość składową, w której było właściwe dla nas miejsce.

Zbyt mało oceniano i zwracano dotąd uwagi na tę wielką, znaczenia już historycznego zasługę delegacyi polskiej w Wiedniu, że przez lat trzydzieści postępowała stale jedną drogą że wśród tylu zmian gabinetów i stronnictw, wśród tylu trudnych przejść i różnych konstelacyj wewnętrznych i zewnętrznych, nie zboczyła z tego toru — ugruntowała swą politykę na pewnych i stałych podstawach, że dla narodowości, którą zewsząd odpychano i wszędzie deptano, znalazła bezpieczną przystań, że stworzyła nową tradycyę życia publicznego i parlamentarnego dla Polaków. w zaprzeczeniu innych smutnych naszych tradycyj sejmikowych.

Ciśnie się tu pod pióro wiele imion, które tę tradycyę stworzyły i ustaliły, imion patryotyzmu pierwszej próby, jak złoto — w pierwszym okresie łamania lodów, polityki odpornej i pierwszej zdobyczy: Ziblikiewicz, dwaj Potoccy, Krzeczunowicz, czas jakiś Szujski — w drugim okresie ustalenia tej tradycyi Kazimierz Grocholski i ludzie mniej głośni ale wielkiej roztropności: Józef Baum, Horodyski — aż do tych, którzy ten sam sztandar do końca rozwiązanego parlamentu godnie i konsekwentnie utrzymali.

Strony utylitarnej praktycznych rezultatów wyliczać zbyteczna. Trzeba zaiste wielkiego zaślepienia lub bardzo złej woli, aby im zaprzeczać. Wystarcza spojrzeć w tył za siebie: gdzie byliśmy, gdzie jesteśmy? kto nami rządził, kto nami dziś rządzi? jakie były szkoły, jakie są dziś? A obok dobrodziejstw swobód autonomicznych i wolności mowy ojczystej, stan dobrobytu kraju jakkolwiek wiele jeszcze zostawia do życzenia, wykazuje na wielu polach postęp i pomoc ztamtąd, skąd szła dawniej tylko eksploatacya i wszelkiego rodzaju utrudnienia. Ze wiele jeszcze pozostaje do życzenia i żądania, do naprawy i większej opieki oraz uwzględnienia — któż tego nie uznaje?

Łatwo dziś żądania dalsze formułować, gdy się zawady usunęło, gdy dzięki trzydziestoletniej tradycyi Koła polskiego, najzaciętsi niegdyś germanizatorowie i centraliści doszli już do przekonania, że Galicya z pod ich systemu na zawsze się uchyliła i że z Polakami w parlamencie potrzeba komplanować.

Usunięcie sporu indemnizacyjnego, który służyć może do illustracyi dawnego systemu — ułatwi wielce w przyszłości nowe zadania delegacyi w kierunku ulg i podniesienia dobrobytu w kraju.

O wszelkich ewentualnościach układów lub przymierzy i o ich warunkach, pomówimy osobno — tu tylko zatwierdzamy tradycyę Koła, którą w głównych punktach utrzymać należy pod grozą nietylko zawodów i niebezpieczeństw, ale utraty godności i zdobytego znaczenia.

Często słyszymy słowo niezawisłość, w imię którego miotają zarzuty przeciw tradycyi Koła. W naszem przekonaniu jednym z głównych przymiotów tej tradycyi jest właśnie niezawisłość w stosunku do stronnictw tak zewnętrznych, jak stronnictw własnych. Koło zawierało przymierza w Radzie państwa więcej na podstawie zbliżonych zasad i myśli politycznych, niż na podstawie doraźnego targu — w tem była właśnie jego godność i konsekwencya. Koło polskie nie było w swym wewnętrznym składzie stronnictwem i strzegło właśnie tej granicy, którąśmy wczoraj naznaczyli — uznając potrzebę i uprawnienie stronnictw u nas, ale stawiając ponad temi podziałami wspólność, jakiej wymaga idea narodowa.

Owa zasada teologiczna: *in necessariis unitas* w polskiem społeczeństwie ma szerokie zastosowanie i nie powinna być naruszoną przez żadne zapędy współzawodnictwa lub doktrynerstwa — była ona też zawsze uszanowaną w Kole polskiem, z wyjątkami kilku chwilowych secesyj ku lewicy demokratyczno-postępowej. Słyszeliśmy niedawno w sali ratuszowej krakowskiej w mowie kandydata tegoż stronnictwa, że kwestya solidarności Koła polskiego jest rzeczą taktyki, o ile służyć może interesowi tegoż stronnictwa. Taka definicya wskazuje, jak ścieśnił się, a raczej znikł zakres owych narodowych *in necessariis unitas* dla stronnictwa postępowo-demokratycznego. Dla nas, dla konserwatywnej większości kraju, która stoi przy tradycyi Koła polskiego — jego solidarność jest dogmatem polityki narodowej, a nie rzeczą względną, o ile taktyka stronnictwa wskazuje.

Stawiamy więc ten pierwszy punkt zasadniczy, jako podstawę walki wyborczej i probierz kandydatów:

O ile uznają trzydziestoletnią tradycyę Koła polskiego w Wiedniu, z nią się łączą, na jej podstawie dalej działać pragną — o ile obowiązują się bezwarunkowo do solidarności Koła.

Przesilenie w gabinecie włoskim.

(?) *Cozas de Espana* — możemy dziś przetłumaczyć na: Zagadki włoskie! Dnia 23 listopada r. z. w ogólnych wyborach gabinet Crispiego odniósł nibyto najświetniejsze zwycięztwo. Z 508 wybranych posłów więcej niż 400 zaliczano do większości ministeryalnej. Tymczasem w sobotę za rządem głosowało tylko 123 i p. Crispi musiał podać się do dymisyi.

I zdaje się, że to wszystko wcale nie jest niespodzianką, lecz umiejętnie przygotowaną katastrofą. *Riforma* oświadcza, że p. Crispi wolał „dobrze upaść, niż źle żyć.“ Czy dobrze upadł? — to jeszcze kwestya. Ale że sam w stanowczej chwili przyczynił się do sprowadzenia wotum przeciwko sobie, nie ulega wątpliwości. Tak wprawny szermierz parlamentarny nie byłby formalnie wyzwał do walki prawicy konstytucyjnej, potępiając dobitnie jej wewnętrzną i zagraniczną politykę pomiędzy r. 1866 a 1876, gdyby nie był chciał skończyć z sytuacyą nieznośną, albo przynajmniej przykrą.

Powodem tej przykrej sytuacyi było widocznie żądanie prawicy, zgodne z żądaniem skrajnej lewicy, aby rząd zniżył wydatki na wojsko i flotę. Czy, jak twierdzą niektórzy, sojusz potrójny od swych członków wyraźnie domaga się utrzymania pewnego ściśle oznaczonego minimum sił zbrojnych? — nie możemy rozstrzygnąć. Znany powszechnie tekst sojuszu austryacko-niemieckiego z d. 7 października r. 1879 nie zawiera żadnych odnośnych przepisów, co jednak wcale nie wyklucza możebności, że istnieją dotyczące tajne konwencye dodatkowe pomiędzy trzema sprzymierzonemi mocarstwami.

Wielkiej jednak w teraźniejszych stosunkach europejskich potrzeba naiwności, aby przypuszczać, że gdyby takie przepisy nie istniały, lub gdyby wogóle nie istniał sojusz potrójny, którekolwiek państwo mogłoby znacznie zredukować wydatki na cele wojskowe. Co zwłaszcza dotyczy Włoch, to rzecz jasna, że gdyby sojusz z Niemcami i Austryą zamieniły na sojusz z Francyą, albo gdyby stanęły pod sztandarem tak zwanej polityki „wolnej ręki,“ nietylko nie mogłyby budżetu wojskowego zniżyć o 15 milionów, czego pono prawica żądała od Crispiego, lecz prawdopodobnie musiałyby ten budżet jeszcze znacznie podwyższyć.

Dlatego całe to przesilenie wydaje się tak dziwacznem. Możnaby wprawdzie przypuszczać, że owe żądania co do zredukowania budżetu wojny były tylko pretekstem, a głównie ze względów na politykę wewnętrzną prawica pragnęła obalić p. Crispiego. Gdyby tak było, najnowsze przesilenie w Kwirynale miałoby tylko doniosłość miejscową, mogłoby się nawet stać pożytecznem dla Włoch, hamując wzmagający się tam radykalizm, a niepotrzebowałoby oddziałać na międzynarodowe stosunki europejskie.

O ile jednak zmiana gabinetu w Rzymie może na nie oddziałać, usuwamy przedewszystkiem głosy dzienników paryskich, jako oparte zwykle na niedostatecznej znajomości spraw zagranicznych choćby najbliższych i na błędnym optymizmie. Że te zaintonowały hymn na porażkę znienawidzonego Crispiego, jako „zdrajcy pięknej mrzonki o solidarności plemion szczepu łacińskiego“, to rzecz naturalna; że spodziewają się rozwiązania sojuszu potrójnego, to zapewne znowu okaże się, jak już nieraz, iluzyą.

Przypominamy sobie bowiem, że właśnie przywódzcy tak zwanej staro-liberalnej prawicy, która onegdaj obaliła Crispiego, przed ostatniemi wyborami bardzo dobitnie oświadczyli się za utrzymaniem sojuszu potrójnego. Uważany już wtedy, jako ewentualny następca Crispiego, i proponowany też królowi przez marszałka Izby poselskiej przywódzca prawicy konstytucyjnej margrabia Di Rudini dnia 6 listopada ogłosił swą odezwę wyborczą pod formą listu, zamieszczonego w *Opinione*. W liście tym oświadczył, że on i jego przyjaciele polityczni zgadzają się zupełnie na sojusz potrójny; Włochy potrzebują pokoju, aby naprawić swe położenie ekonomiczne i odeprzeć zamachy stronnictwa przewrotu; pokój ten zapewnia sojusz potrójny, a zatem powinien być utrzymany. Wiemy dobrze, że odezwy wyborcze nie stanowią dogmatu, krępującego męża stanu na wszelką przyszłość. Atoli margrabia Rudini z pewnością nie byłby wówczas wypowiedział takich zdań, gdy deklamacyami przeciwko sojuszowi potrójnemu można było łatwo zwiększyć zastęp wyborców, gdyby nie był mocno przekonany o potrzebie utrzymania sojuszu.

W podobny sposób przemawiał wówczas ten sam p. Luzzati, który onegdaj, jako sprawozdawca komisyi, w demonstracyjny sposób zwrócił się przeciwko Crispiemu i widocznie głównie przyczynił się do znanej uchwały Izby. W mowie, wygłoszonej w Padwie dnia 10 listopada r. z., p. Luzzati oświadczył: Potrójne przymierze, któremu sprzyja Anglia, reprezentuje pokój, połączony z powagą, utrzymuje równowagę na brzegach morza Śródziemnego i zasłania nas od przewagi Rosyi. Hegemonia tego mocarstwa znaczyłaby zwierzchnictwo Azyi nad Europą.

Wreszcie p. Nicotera, przywódca stronnictwa „południowców,“ którego depesze wymieniają także pomiędzy ewentualnymi następcami Crispi'ego i który od lat kilku wszelkiemi siłami stara się o powrot do gabinetu, w którym gościł tak krótko (od marca 1876 r. do grudnia 1877 r.), w mowie wyborczej wygłoszonej w Palermo również 10 listopada, oświadczył, że rząd włoski musi ściśle spełnić obowiązki, jakich się podjął, zawierając sojusz potrójny.

Uwzględniając takie oświadczenia należałoby przypuszczać, że ani gabinet Rudiniego, ani Nicotery, nie zmieni charakteru ligi potrójnej. O nagłej zmianie naturalnie mowy być nie może, jeżeli, jak powszechnie przypuszczają, Włochy wyraźnemi traktatami związały się aż do r. 1892. Mogłoby więc tylko nasunąć się pytanie, czy Włochy traktat odnowią? I na to pytanie przytoczone powyżej oświadczenia domniemanych następców Crispiego odpowiadają potakująco.

Jednak zdaje się, że „es haengt etwas in der Luft,“ jak mówią Niemcy, co wskazuje na pewne znaczące ruchy po za kulisami wielkiej polityki europejskiej. W niespełna roku z dwóch autorów sojuszu austryacko-niemieckiego jeden hr. Andrassy umarł, drugi ks. Bismarck został usunięty z urzędu. Ustąpił także p. Tisza, który oprócz dwóch wymienionych mężów stanu i zmarłego barona Haymerlego, sam jeden uczestniczył we wrześniu r. 1879 w tajnych naradach w wiedeńskim „Hotel Imperial,“ na których układano sojusz. Nareszcie schodzi z widowni urzędowej ów p. Crispi, który wprawdzie, obejmując rządy sojusz potrójny zastał już jako *fait accompli*, ale w ostatnich czasach najdobitniej występował jako obrońca sojuszu, a nawet pono po ustąpieniu ks. Bismarcka uważał się za głównego ministra i reprezenta ligi potrójnej.

Wszystko to są może przypadki tylko, które tem dobitniej wyjaśnią wewnętrzną trwałość ligi potrójnej, jako całkiem niezależnej od życia lub urzędu osób, jako kombinacyi, ktora równie zwycięsko przetrwa ministrów, jak przetrwała dwóch pierwszych cesarzy niemieckich z rodu Hohenzollernów.

Ale nie potrzeba też grzeszyć zbyt bujną wyobraźnią, aby się niekiedy domyślać, że na szachownicy dyplomatycznej przygotowują się pewne zmiany, wymagające wielkiej czujności i wielkiej rozwagi.

Przegląd polityczny.

Poniżej w osobnej rubryce podajemy szczegóły, odnoszące się do rozwijającej się już akcyi wyborczej. Zestawił je w formie wyczerpującej nasz korespondent wiedeński, który też na pierwsze miejsce wysunął wiadomość o możliwości ustąpienia z areny parlamentarnej hr. Hohenwarta. Sensacyę wywołało postawienie kandydatury ks. Alojzego Lichtensteina w okręgu wyborczym Hernals. Liberalni wyborcy z Insbrucku ofiarowali mandat byłemu Namiestnikowi Tyrolu baronowi Widmannowi, który miał też oświadczyć, że mandat przyjmie.

Dziś po południu osobnym pociągiem dworskim wyjeżdża Arcyks. Franciszek Ferdynand d'Este do Petersburga, dokąd przybędzie d. 6 b. m. o g. 11 przed południem. Arcyksiążę zabawi w Petersburgu 10 dni i zamieszka w carskim ermitażu. Zaraz po jego przybyciu wieczorem odbędzie się bal dworski. Z Petersburga uda się Arcyksiążę do Moskwy, zkąd powróci do Wiednia. Arcyksięciu towarzyszą w podróży: ks. Gotfryd Hohenlohe, fmp. hr. Uexküll, hr. Wurmbrand i podobno ks. Karol Schwarzenberg.

Hr. Waldersee nie jest już szefem niemieckiego sztabu jeneralnego. Rozporządzeniem cesarskiem został on zamianowany komenderującym jenerałem w Altonie. Pewniejsza wiadomość o ustąpieniu hr. Waldersee datuje od obchodzonej uroczyście rocznicy urodzin cesarza. Cesarz podczas recepcyi gratulacyjnej wręczył hr. Waldersee wielką wstęgę orderu Hohenzollernów i dodał, iż cieszy się, że może mu dać sposobność do rozwinięcia jego wielkich zdolności na stanowisku komenderującego jenerała IX tym korpusem armii. Hr. Waldersee podziękował, ale oświadczył, iż nie może się zgodzić na obniżenie swego stanowiska i prosił o dymisyę. W następnych dniach toczyły się w tej sprawie rokowania, a w sobotę odbył cesarz konferencyę z hr. Waldersee, której rezultatem jest ostatecznie jego nominacya główno-komenderującym w Altonie. Szefem sztabu jeneralnego zostanie prawdopodobnie hr. Haeseler, komenderujący jenerał XVI korpusu w Metzu. Jako kandydat na szefa sztabu wymieniany jest także hr. Schlieffen.

O powodach ustąpienia hr. Waldersee krążą najrozmaitsze wersye. Między innemi jako powód podają okoliczność, że w czasie manewrów szląskich krytykował hr. Waldersee ostro sposób, w jaki cesarz przywodził ruchom manewrującego korpusu, co miało cesarza dotknąć tem bardziej, że działo się to w obecności cesarza austryackiego i króla saskiego. Od tego czasu żywił już cesarz żal do hr Waldersee, a na usunięcie go ze sztabu jeneralnego mogły odtąd wpłynąć drobniejsze zajścia. Pierwsze wyraźne nieporozumienie między cesarzem a hr. Waldersee powstało z powodu zadań taktycznych, które corocznie dawane bywają do rozwiązania oficerom sztabu.

W dniu orzeczenia o ich wartości, czego zwykle szef sztabu jeneralnego dokonywał, zjawił się cesarz i nastąpiły pewne nieporozumienia co do oceniania ich, przyczem wysunęło się z ust cesarza kilka słów przykrych dla hr. Waldersee. Już wtenczas głoszono, że się chciał podać do dymisyi, ale sprawa ta przycichła później, a hr. Waldersee zażądał tylko dłuższego urlopu pod pozorem nadwątlonego zdrowia. W czasie manewrów w Holsztynie i Szlezwiku w jesieni roku przeszłego przyszło znów do pewnych nieporozumień z cesarzem, kiedy tenże w różnicach zdań, zachodzących między hr. Waldersee a jenerałem Leszczyńskim, stanął po stronie ostatniego.

Przesilenie gabinetowe we Włoszech, o którem powyżej piszemy, nie zostało jeszcze dotąd rozwiązane. Zaraz po posiedzeniu Izby wręczył Crispi królowi Humbertowi podanie o dymisyę. Król miał odpowiedzieć: „Wiem, co zaszło, jestem niepocieszony. Z ubolewaniem przyjmuję pańskie podanie o dymisyę i zastrzegam sobie powziąć właściwą decyzyę.“ Crispi zaś tego samego dnia miał powiedzieć do dep. Damiani: „Wreszcie jestem wolny.“ Wiadomo już z telegramów, że król konferował z prezydentem Izby Biancherim i że przyjmował na audyencyi dotychczasowego ministra sprawiedliwości Zanardellego.

Rokosz wojskowy w Oporto został szybko stłumiony. Według telegramów, nadeszłych do poselstwa portugalskiego w Wiedniu, panuje w Oporto zupełny spokój; zresztą nigdzie nie zaszło zaburzenie publicznego porządku.

Wybory w Hiszpanii zapewniły stanowczą większość konserwatywnemu gabinetowi. Dotychczas wiadomy rezultat przedstawia się tak, iż wybrano: 286 ministeryalnych, 61 liberalnych, 28 republikanów, 4 członków partyi ściśle katolickiej i 5 karlistów. Wynik wyborów w koloniach, rozporządzających 42 mandatami, nie jest dotąd znany. Prezydentem Izby zostanie prawdopodobnie wybrany Pidal.

Korespondencya „Czasu.“

Wiedeń 3 lutego.

Aż do południa nie nadeszły z Rzymu depesze, dotyczące złożenia nowego gabinetu. Trudność sytuacyi polega na tem, że Crispiego obaliła koalicya prawicy i lewicy, z których to frakcyj żadna sama nie jest zdolną utworzyć większości, podczas gdy razem żadną miarą nie mogą działać dodatnio.

Co do margrabiego de Rudiniego, przywódcy prawicy, który pono głównie przyczynił się do upadku Crispiego, pochodzi on z rodziny sycylijskiej, za młodu wstąpił do służby dyplomatycznej, w roku 1866 był burmistrzem Palerma i wtedy odznaczył się wielką energią, później był prefektem prowincyi Palermo, następnie Neapolu, a licząc dopiero lat 29, został ministrem spraw wewnętrznych w gabinecie Menabrei, na którym to urzędzie pozostał jednak tylko kilka miesięcy. Margrabia urodził się w roku 1840. Nietylko w odezwie z 6 listopada, ale także i w mowie, wygłoszonej 8 grudnia w Termini, oświadczył się za sojuszem potrójnym, zapewniając, że już przed Crispim zalecał przystąpienie Włoch do sojuszu austryacko niemieckiego.

Wezwany później przez króla Zanardelli był kilkakrotnie ministrem. W gabinecie Crispiego piastował urząd ministra sprawiedliwości. Jest to polityk ultra-radykalny; jak prawie wszyscy Lombardczycy, wzrósł w nienawiści do Austryi; jako minister spraw wewnętrznych w gabinecie Cairolego pono głównie przyczynił się do rozkwitu irredentyzmu.

Tutejsze dzienniki zapewniają dziś, choć mniej stanowczo od berlińskich, że zmiana gabinetu w Rzymie nie sprowadzi zmiany w stosunku Włoch do ligi centralnej. Ważniejszem jest niezawodnie podobne oświadczenie bezstronniejszej prasy angielskiej. Że w Paryżu i Petersburgu wieść o upadku Crispiego wywołała wielką radość, rozumie się samo przez się.

Arcyksięciu Franciszkowi Ferdynandowi d'Este na wycieczce do Petersburga i Moskwy towarzyszyć pono będzie młody ks. Karol Schwarzenberg, syn Karola, naczelnika drugiej linii Schwarzenbergów. W tych możnych rodach, osiadłych w Czechach, zawsze zaznacza się pewna sympatya dla Rosyi, która jednak nie sięga nigdy tak daleko, aby jej podporządkowano interes monarchii habsburskiej. Śp. książę Feliks Schwarzenberg, minister od roku 1849, pochodził z starszej, majętniejszej linii rodu książęcego, a jak wiadomo, był przeciwny wezwaniu pomocy rosyjskiej przeciwko Węgrom, którą z razu bez upoważnienia rządu sprowadzili generałowie austryaccy, wyparci z Siedmiogrodu.

Wybory do Rady państwa.

Wiedeń 3 lutego.

(?) Hr. Hohenwart oświadczył, że nie stara się o mandat poselski z Lublany, którą reprezentował w ostatniej kadencyi Rady państwa. Ztąd nie wynikałoby jeszcze, że nie przyjmie mandatu, bądź to od stolicy Krainy, bądź z innej grupy wyborczej. Jednak istotnie hr. Hohenwart pragnie się usunąć z Izby poselskiej. Kiedy 8 grudnia r. 1884 po śmierci ks. Adolfa Auersperga hr. Hohenwart otrzymał godność prezesa najwyższej Izby obrachunkowej, już wtedy miał się przenieść do Izby panów, w której zasiadają prezesi najwyższych trybunałów państwowych: kawaler Schmerling prezes najwyższego sądu, hr. Ryszard Belcredi prezes trybunału administracyjnego, Dr Unger prezes sądu państwowego. Wtedy prośby innych przywódzców prawicy skłoniły hr. Hohenwarta do przyjęcia ponownie mandatu poselskiego w wyborach r. 1885. Jeżeli więc teraz stanowczo usuwa się, będzie to naturalną konsekwencyą powziętego już przed 6 laty zamiaru i nie będzie można dopatrywać się w tej abstynencyi byłego prezesa gabinetu żadnej demonstracyi przeciwko wytwarzającej się obecnie sytuacyi politycznej.

Jednak hr. Hohenwart od r. 1873 w Izbie poselskiej zbyt wybitne zajmował miejsce, aby jego usunięcie się nie miało oddziałać na ugrupowanie klubów parlamentarnych. Od r. 1873 hr. Hohenwart stał na czele klubu prawego środka i umiał skupić w jednolitą frakcyę niemieckich konserwatystów, Morawianów, Słoweńców, Dalmatyńców, Bukowińczyków i kilku Włochów. Obok Koła polskiego od r. 1873 do 1879 klub hr. Hohenwarta

dzielnie i roztropnie bronił zasad konserwatywnych i autonomicznych i nie mało przyczynił się do sprowadzenia pożądanego zwrotu, który się zaznaczył w r. 1879 utworzeniem gabinetu hr. Taaffego. Równie pożyteczną czynność klub hr. Hohenwarta rozwinął w nowej Izbie poselskiej za rządu hr. Taaffego. Spowodowana agitacyą Lienbachera secesya 20 konserwatystów niemieckich (r. 1881) osłabiła klub hr. Hohenwarta liczebnie ale nie zdołała zachwiać powagi i zaufania, na jakie hr. Hohenwart zasługiwał charakterem i niepospolitemi zdolnościami. Tylko mąż taki mógł utrzymać w jednym klubie tak różnorodne żywioły, jak katolickich Tyrolczyków, prawosławnych Słowian i niektórych skłaniających się wyraźnie do panslawizmu Słoweńców. To też po usunięciu się hr. Hohenwarta, klub prawego centrum niezawodnie rozpadnie się: Tyrolczycy połączą się z niemieckim katolickim klubem centralnym, Słoweńcy i Dalmatyńcy utworzą osobny klub południowo-słoweński.

Że mianowicie Słoweńcy nie wstąpią do klubu słowiańskiego, który zamierzają założyć Młodoczesi, o tem świadczy ogłoszona wczoraj w Lublanie **odezwa wyborcza zjednoczonych stronnictw słoweńskich**. Odezwa ta bowiem domaga się szkoły wyznaniowej, a zatem wybrani na podstawie takiego programu posłowie słoweńscy nie mogą żadną miarą wstąpić do klubu słowiańskiego pod egidą p. Edwarda Gregra, który opór przeciwko szkole wyznaniowej uważa jako swe główne zadanie.

Zjednoczona lewica swą odezwę wyborczą uchwali dopiero na walnym zjeździe, który się odbędzie tutaj 8go b. m. Tymczasem zebranie tutejszych stronników lewicy ogłosiło odezwę do wyborców Wiednia i dolnej Austryi. Odezwa ta zaleca obronę jedności państwa, interesów niemieckich, swobód obywatelskich i ustaw szkolnych, dalej reformy ekonomiczne i socyalne. Co ważniejsze, to, że odezwa zapowiada także „poszanowanie praw drugich.“ Od takiego poszanowania aż do szczerego uznania równouprawnienia wprawdzie droga daleka. Bądź jak bądź wymieniona odezwa nie przesądza przyszłości i nie pozbawia lewicy możliwości zwrotu ku programowi rządowemu. — Wprawdzie pp. **Kopp** i **Weitlof** w wygłoszonych na wczorajszem zebraniu mowach niejednokrotnie przekroczyli granice umiarkowania, zakreślone w odezwie, żądając wyraźnie dla Niemców roli kierowników przyszłej większości parlamentarnej. Jednakże sam p. Kopp widział się zmuszony skonstatować, że opozycya nie zawsze jest rzeczą przyjemną i pożyteczną.

Wyraźniej ogłoszona dziś **odezwa liberalnego komitetu dla Górnej Austryi** zbliża się do komentarza *Wiener Ztg.* W odezwie tej czytamy: „Nasze stronnictwo nigdy nie przestało myśleć, czuć i działać w duchu austryackim; stawiać siłę i powagę monarchii wyżej od interesu stronniczego; zawsze szanowaliśmy konstytucyę i zagwarantowane konstytucyą prawa krajów koronnych; zawsze szanowaliśmy religijne przekonania(?) i uznawaliśmy potrzebę reform socyalnych. W naszych szeregach zatem rząd znajdzie mężów dla tej większości, której pragnie; natychmiast ci mężowie staną do dyspozycyi rządu, jeżeli oświadczenia komentarza są szczere.“ Brzmi to całkiem inaczej, niż rezolucye ultra-opozycyjne, które w sierpniu 1879 r. zjazd lewicy w Lincu uchwalił przeciwko Taaffemu.

Jednakże ani z dolnej, ani z górnej Austryi zjednoczona lewica nie doczeka się zwiększenia sił swych. Górna Austrya wybiera do Izby 17tu posłów. Z tych 3 posłowie kuryi wielkich posiadłości, 7 posłów gmin wiejskich i 1 poseł kuryi wiejskiej, razem 11 zasiadało na prawicy, a tylko 6 (1 z Izby handlowej, 5 z miast) na lewicy, a ten stosunek zapewne przy nowych wyborach nie ulegnie ważnym zmianom. Dolna Austrya wysyła do Izby 37 posłów, z tych aż 21 należało do lewicy, ale z nowych wyborów zwycięzko wyjdzie zaledwo 10ciu kandydatów lewicy. To też szumne, powtarzające się nieustannie w dziennikach i odezwach oświadczenia, że zjednoczona lewica jest najliczniejszą frakcyą parlamentarną, nie imponuje nikomu.

Ks. **Alojzy Lichtenstein** wprawdzie nie brał dotąd udziału w żadnem tutejszem zebraniu wyborczem. Odnośne szczegóły, ogłoszone w jednym z tutejszych dzienników, były po prostu zmyślone. Jednak wczoraj zjazd stronnictwa „chrześcijańsko-socyalnego“ postawił kandydaturę księcia w okręgu Hernals. Zachodzi tylko jeszcze pytanie, czy książę, przyjąwszy w r. z. z powodu zaślubin pani Klinkosch obywatelstwo węgierskie, może być teraz wybrany posłem w Austryi?

Jak donosi *Dziennik polski* odbyło się we Lwowie dnia 16 b. m. zgromadzenie **sejmowego klubu lewicy** pod przewodnictwem Dra Ferdynanda Weigla. Klub powziął między innemi następującą uchwałę: „Członkowie sejmowego klubu lewicy tworzą komitet przedwyborczy stronnictwa demokratycznego polskiego, działający na podstawie ogłoszonego programu klubu. Komitet ten dzieli się na dwie sekcye: lwowską i krakowską. Sekcyę lwowską tworzą członkowie klubu, zamieszkali we wschodniej części kraju; sekcyę krakowską zamieszkali w części zachodniej. Każda sekcya ma prawo uzupełnić się przez przybranie mężów zaufania. Sekcye przeprowadzają organizacyę wyborczą w miastach i powiatach, ustanawiają komitety, mianują delegatów itp., według swego uznania. Sekcye działają w porozumieniu między sobą i porozumiewają się z komitetem centralnym przedwyborczym.“ Klub obradował następnie nad szczegółami akcyi wyborczej i omawiał niektóre kandydatury.

Z **Rzeszowa** donoszą: Dnia 2 b. m. odbyło się w sali tutejszego Magistratu pod przewodnictwem burmistrza Pogonowskiego posiedzenie przedwyborcze. Obecnych było około 70 wyborców. Zgromadzenie wybrało komitet ściślejszy, składający się z czterdziestu sześciu członków. Ponieważ Rzeszów wybiera posła wspólnie z Jarosławiem, poleciło zgromadzenie komitetowi porozumieć się z komitetem miasta Jarosławia co do dalszej akcyi. Obecnie, według dawnej umowy, winien Rzeszów stawiać kandydata, — a Jarosław tegoż popierać.

W Jarosławiu podobno już dziś wymieniają aż trzech kandydatów: dawnego posła Bartoszewskiego, Horodyńskiego i Kwiatkowskiego.

W **Zaleszczykach**, jak donosi *Gazeta Narodowa*, zawiązany został komitet przedwyborczy dla wyborów posła do Rady państwa z mniejszej własności. Przewodniczącym wybrano p. Głażewskiego, zastępcą p. Rozinkiewicza, do komitetu obszerniejszego powołano około 30 członków z różnych klas, a przeważnie włościan. Powiat ten tworzy jeden okręg wyborczy z powiatami Borszczowskim i Horodeńskim, a dotąd stawał z tegoż okręgu obecny zastępca marszałka w Wydziale krajowym p. **Chamiec**. Przeto poruczono p. Rozinkiewiczowi porozumienie się z komitetem przedwyborczym powiatu borszczowskiego, a p. Cieńskiemu z komitetem Horodeńskim i dotychczasowym posłem p. Chamcem. Poczem zbierze się obszerniejszy komitet dnia 8 b. m. w Zaleszczykach, na które to zebranie zaproszeni zostaną delegaci pomienionych dwóch powiatów, celem porozumienia się co do postawienia kandydata i zgodnego postępowania w przeprowadzeniu agitacyi wyborczej.

KRONIKA.

Kraków 4 lutego.

— **Za duszę ś. p. Józefa Szujskiego** odprawi się nabożeństwo żałobne, w rocznicę śmierci, dnia 7 lutego (w sobotę) o godzinie 10 w kościele OO. Kapucynów.

— **Zapiski osobiste.** Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej Dr Bobrzyński wczoraj wieczór odjechał do Lwowa. — Radca dworu Koch, centralny inspektor poczt i telegrafów, wczoraj wieczór przybył tutaj ze Lwowa. — Prof. Dr Madejski dziś rano powrócił ze Lwowa.

— **Do komitetu centralnego** przedwyborczego dla Galicyi zachodniej i W. Ks. Krakowskiego wydelegowała Redakcya *Czasu* ze swego grona p. Michała Chylińskiego.

— **U prezydenta miasta Dra Szlachtowskiego** odbyły się w sobotę i poniedziałek dwa większe przyjęcia. W przyjęciu sobotniem wzięła udział część radców miejskich, oraz JE. główno-komenderujący fmp. Krieghammer, JE. prezydent Zborowski, p. delegat Kuczkowski i szef sztabu jeneralnego podpułkownik d'Elvert. Na przyjęciu poniedziałkowem, oprócz grona radców miejskich, byli: J. Em. X. Kardynał Dunajewski, JE. prezes Dr Majer, komendant twierdzy fmp. Cziharz, wiceprezydent Rady szkolnej p. Bobrzyński i J. M. rektor Uniw. Jagiell. Dr Zakrzewski. Dziś odbędzie się trzecie przyjęcie.

— **Pod pomnik Mickiewicza** uchwalił Magistrat na wczorajszem posiedzeniu odstąpić zażądany przez komitet budowy plac między ulicami Sławkowską i Długą. Referował p. dyrektor Niedziałkowski, wyjaśniając szczegółowo i popierając życzenie komitetu. W dalszym toku sprawa przejdzie pod rozpoznanie sekcyi ekonomicznej, a następnie pełnej Rady.

— **Kwesta w kościele św. Anny** w święto Najśw. Panny Gromnicznej przyniosła 383 złr. Wielki to zasiłek dla ubogich męskiego Towarzystwa św. Wincentego à Paulo, którym tegoroczna zima tak bardzo się dała we znaki.

— **Towarzystwo tatrzańskie.** Dnia 1 b. m. odbyło się w tutejszem Muzeum techniczno-przemysłowem XVIII zwyczajne walne Zgromadzenie Towarzystwa tatrzańskiego. I. Przewodniczący I wiceprezes Towarzystwa Dr Markiewicz w przemowie wspomniał o stracie nieodżałowanej pamięci Dra Maksymiliana Nowickiego głównego założyciela i członka honorowego, Oskara Kolberga polskiego etnografa, tudzież członka-założyciela Stanisława Znamirowskiego, który zjednał Towarzystwu 326 członków. Zgromadzeni oddają przez powstanie cześć wymienionym członkom.

II. Odczytany następnie przez prof. Świerza protokół z XVII zwyczajnego walnego Zgromadzenia, tudzież obszerne sprawozdanie z czynności Wydziału za rok ubiegły, przyjmuje Zgromadzenie do wiadomości. Ze sprawozdania tego wynika, że Towarzystwo liczy 1811 członków (z tych 200 należy do oddziału stanisławowskiego i kołomyjskiego); że rozpoczęto budowę drugiego domu gościnnego przy Morskiem Oku; wybudowano schronisko w Przełęczy pod Świnicą, altanę w dolinie „za Bramką;“ ulepszono ścieżki w wielu miejscach, tak, że na budowę nowych schronisk i ulepszenie ścieżek wydano łączną kwotę 3071 złr. 70 ct., a na naprawę linii telegraficznej między Nowym Targiem a Zakopanem 248 złr. 65 ct.; zakupiono $^1/_{10}$ część doliny Stawów Gąsienicowych (obejmującej 82 morg. lasu, 397 morg. hal i 905 morg. nieużytków); wydano w dalszym ciągu 5 widoków tatrzańskich w heliograwurach; wniesiono petycyę do Koła polskiego o budowę kolei żelaznej z Chabówki do Nowego Targu, petycyę do Sejmu w znanym sporze granicznym o Morskie Oko; wspomniano o wielkiej życzliwości Wys. Sejmu i Wydziału krajowego dla podniesienia dobrobytu mieszkańców podtatrzańskich (na rok bieżący przeznaczono 3000 złr. na rekonstrukcyę drogi w obrębie Zakopanego, a 7000 złr. na rozpoczęcie budowy drogi z Jaszczurówki ku Łysej, na który to cel dwór szaflarski ofiarował prócz 1800 złr. gotówki, grunt i materyał); podczas VIII walnego Zgromadzenia gal. Towarzystwa leśnego, które się odbyło w Rzeszowie, poruczono delegatowi Tow. Drowi Alfonsowi Alsowi skuteczniejszą ochronę lasów na naszych stokach gór, wreszcie wspomniano, że zeszłoroczna frekwencya Zakopanego, przenosząca 3000 osób, świadczy dobitnie, że główny cel Towarzystwa — skierowanie prądu turystycznego w ojczyste strony — w części przynajmniej osiągnięty został.

III. Nastąpiło sprawozdanie ze stanu kasy. Na wniosek Dra L. Borońskiego uwolniono podskarbiego Tow. od czytania drukowanego sprawozdania. Zeszłoroczny dochód wynosił 10421 złr. 53 ct., rozchód 9848 złr. 28 ct. Na wniosek komisyi kontrolującej, przedstawiony przez p. W. Fischera, udzielono Wydziałowi absolutoryum.

IV. Z porządku dziennego przystąpiono do preliminarza budżetu na rok 1891. P. Eljasz przedstawił imieniem Wydziału potrzebę zwiększenia kasyna i zaciągnięcia pożyczki 4000 złr. na powyższy cel. Nad sprawą tą nikt nie zabierał głosu, przyjęto zatem wniosek Wydziału. Dłuższa tylko dyskusya toczyła się nad poz. IV, XVI, XVII rozchodu. Zabierali głos Dr F. Wilkosz, Dr Rettinger, p. Langie, Dr Kasparek, p. Uznański, Dr Ściborowski, Świerz, Dr Wierzbicki. Poczem przyjęto budżet bez zmiany. Dochód — licząc w to pożyczkę, 6200 złr. — obliczono na 14473 złr. 28 ct., rozchód na 14450 złr.

V. Wniosek Wydziału względem mianowania ks. Eustachego Sanguszki, marszałka krajowego, członkiem honorowym Towarzystwa Tatrzańskiego przedstawił Dr Markiewicz. Przyjęto jednomyślnie wśród oklasków.

VI. Rezolucye wiecu zakopańskiego, który się odbył d. 11-go sierpnia r. z. pod przewodnictwem Dra Władysława Zajączkowskiego, przedstawił sekretarz Towarzystwa, a mianowicie:

Rez. 1) „Ze względu na sprowadzenie w r. 1890 zwłok Adama Mickiewicza na Wawel wiec uprasza Wydział Tow., aby w sposób, jaki uzna za stósowny uczcił Adama Mickiewicza w Tatrach. Wydział uchwalił na posiedzeniu w d. 26 stycznia 1891 roku nazwać dolinę, śród której płynie potok od Rybiego, „Doliną Mickiewicza,“ a wodospady w dolinie Roztok, zwane pospolicie wodopomostem „Wodospadami Mickiewicza.“

Rez. 2) „Wszyscy goście przyjeżdżający do Zakopanego mają opłacać Towarzystwu Tatrzańskiemu po 50 ct. z wyłącznym celem na ulepszenie dróg i ścieżek w Tatrach.“

Wydział przeszedł nad tą rezolucyą do porządku dziennego.

Rez. 3) co do spisania bajek Sabałowych przekazano Wydziałowi Tow.

Wydział uchwalił uprosić p. Witkiewicza, bawiącego obecnie w Zakopanem i zapytać się, pod jakiemi warunkami mógłby pozwolić na wydrukowanie tychże w Pamiętniku Tow.

Rez. 4) w sprawie zwiększenia liczby drogoskazów i oznaczenia ścieżek farbami przyjął Wydział Tow.

Rez. 5) Wydział Tow. wymieni pewne wycieczki w Tatrach, połączone z niebezpieczeństwem życia, ostrzegając turystów, aby ci bez przewodników tam się nie udawali. Wydział Towarz. uchwala wydać w tej sprawie odpowiednią przestrogę.

Rez. 6) względem przyśpieszenia wydania mapy Tatr przyjął Wydział.

Wszystkie powyżej przedstawione wnioski Wydziału przyjmuje Zgromadzenie.

VII. W myśl § 15 statutu przystąpiono do wyborów. Kartek oddano 67, absolutna większość 34. Prezesem na jeden rok wybrano posła hr. Władysława Koziebrodzkiego (gł. 63), w miejsce Marszałka kraj. ks. Sanguszki, którego rezygnacyę przyjęto; I. wiceprezesem na lat trzy Dra Ferdynanda Wilkosza (gł. 35), trzecią część członków Wydziału na lat trzy prawie jednogłośnie, a mianowicie pp.: Beringera, Czubka, Nowickiego, Dra Ponikłę i Dra Wierzbickiego. W skład komisyi kontrolującej weszli pp.: Władysław Fischer, Teofil Zarembski i Dr Julian Zgorzalewicz.

Po dokonaniu wyborów Dr Kasparek, dotychczasowy II. wiceprezes Tow. i Dr Ściborowski, członek Wydziału, składają mandaty; uszczuplone już znacznie zgromadzenie nie przyjmuje rezygnacyi, wymienieni jednakże członkowie Wydziału stanowczo obstają przy takowej. Nowy przeto wybór uzupełniający musi nastąpić.

— **Walne Zgromadzenie** Towarzystwa przeciw niewoli w Afryce odbyło się dnia 2 b. m. w sali Arcybractwa Miłosierdzia. Ze sprawozdania sekretarki okazuje się, że w r. 1890 przybyła nowa filia Towarzystwa w Tarnowie pod kierunkiem pani Prusnigowej, licząca około 100 członków i zebrała 123 złr. 60 ct. na rzecz „Czarnych“ w Afryce. Ogólna cyfra składek z r. 1890 wynosi 440 złr., z których 800 franków posłano kardynałowi Lavigerie na rzecz misyj, zajmujących się w centralnej Afryce sprawą niewoli Murzynów. Uzupełniono komitet wyborem pięciu nowych członków i postanowiono w roku bieżącym założyć kilka nowych filij.

— **Z Towarzystwa rybackiego.** W miesiącu lutym, ze względu na czas ochronny, nie wolno łowić raka samca i samicy, natomiast wolno łowić wszystkie gatunki ryb. W dnie słoneczne między godziną 11 a 2 można łapać na wędkę karpie, głowacice, lipienie, okonie, szczupaki, płotki, czerwionki i bolenie — węgorza na wędkę nocną.

— **Bal kostiumowy** na korzyść „Harmonii.“ Po dłuższym przeciągu czasu mieliśmy znowu wczoraj publiczny bal kostiumowy. Czy dorównał on swoim świetnym poprzednikom? czy może stanąć na równi z takim, jak ten na przykład, który był na cześć marszałka Zyblikiewicza wydany, lub któremu przed paru laty Koło artystyczno-literackie użyczyło swej firmy? Zapewne, że bal wczorajszy, tak wysoką miarą mierzony, musiałby się okazać znacznie skromniejszym, niż dawniejsze nasze bale kostiumowe. Niemniej jednak bawiono się wczoraj dobrze, panie na brak danserów skarżyć się chyba nie mogły, a kostiumów — jeśli może nie bardzo wiele — to przynajmniej kilkanaście było i ładnych i oryginalnych. Zwracały na przykład powszechną uwagę dwa czarne kruki; kostium rzeczywiście oryginalny. Wyróżniały się dalej swoim ubiorem dwie Bułgarki i (również dwie) bardzo zgrabnie i ładnie ubrane pierrotki. O ile jednak panie w przeważnej części nie zapomniały, że bal wczorajszy miał być balem kostiumowym, o tyle znowu płeć męska prawie wyłącznie stawiła się we frakach. Bal rozpoczął się po godzinie 10 tradycyjnym polonezem. W pierwszej parze szedł p. prezydent Dr Szlachtowski z hr. Morsztynową, w drugiej JE. Cziharz von Lauerer z hr. Stanisławową Badeniową, w trzeciej hr. Mieroszowski z panią Sikorską i t. d. Do kadryla i mazura stanęło pod komendą p. Skwirczyńskiego par 30. Na sali było obecnych kilku przedstawicieli najwyższych naszych władz cywilnych i wojskowych. Obowiązki gospodarzy pełnili z całą gościnnością i uprzejmością pp.: Kroebel, Ślaski i Maleszewski. Wynik materyalny zabawy podobno wcale korzystny.

— **Wenta.** W tym roku, jak w latach ubiegłych urządzają panie Towarzystwa św. Wincentego a Paulo Wentę w połączeniu z rozmaitemi loteryami na korzyść ubogich chorych, pod opieką Sióstr Miłosierdzia zostających. Przytem rozegraną zostanie loterya na obraz olejny Litwina p. Skirmunta. Między robotami najcenniejszemi będą ornaty i mniejsze prace własnoręczne i ostatnie ś. p. prezesowej Towarzystwa św. Wincentego hrabiny Z. Wodzickiej, które dla wielu osób mogą być drogą pamiątką po tej tak zacnej i powszechnie szanowanej damie. Niema więc wątpliwości, że publiczność krakowska, zawsze skora do przyjścia w pomoc ubogim naszego miasta, zechce licznie przybyć na wentę w dniu 16, 17 i 18 lutego i okazać przez to, że w każdem dziele miłosierdzia żywy udział bierze.

— **Wieczorek z tańcami** urządza kółko urzędników kolei państwowych w dniu 7 b. m. w sali Towarzystwa muzycznego pod przewodnictwem inspektora p. Karola Szukiewicza. Gospodyniami zabawy będą panie: Kolosvarowa, Kremerowa, Luftowa i Karolowa Szukiewiczowa. Komitet przygotował dla dam prawdziwą niespodziankę, jakiej tu dotąd nie widziano, lecz o niej nie wolno nam nic bliższego donieść, gdyż przestałaby być niespodzianką.

— **W Zgodzie**, stowarzyszeniu rękodzielników krakowskich odbędzie się dla członków w sobotę d. 7 b. m. wieczorek z tańcami kostiumowy. Początek o godz. 8 wieczór.

— **Namiestnictwo** wypracowało nowy projekt regulaminu dla aptek i rozesłało takowy do zaopiniowania wszystkim fizykatom powiatowym i Magistratom miast Lwowa i Krakowa.

— **Złote wesele.** W dniu wczorajszym obchodził p. Stanisław **Meus**, urzędnik tutejszej Dyrekcyi powiatowej skarbu, wraz z żoną swoją Seweryną, uroczysty, a tak rzadki akt złotego wesela. Sędziwej parze błogosławił X. Jarynkiewicz w kaplicy Matki Boskiej Cudownej na Piasku, tej samej kaplicy, gdzie przed laty 50 państwu Meusom związał kapłan stułą ręce. Na akt ten zebrała się cała rodzina, dzieci i wnuki.

— **Tegoroczny pobór** do wojska w Krakowie ma się rozpocząć d. 21 kwietnia i potrwa, jak zwykle, około 8 dni.

— **Taksy dorożkarskie.** Uchwalone przez Radę miejską taksy dorożkarskie poza obrębem rogatek zatwierdziło Namiestnictwo. Taksy wszakże nie mają jeszcze mocy obowiązującej, albowiem od zatwierdzenia Namiestnictwa przysługuje rekurs Stowarzyszeniu dorożkarzy, którzy o decyzyi Namiestnictwa zostaną temi dniami przez Magistrat zawiadomieni.

— **P. Teodor Zajdzikowski**, majster szklarski w Krakowie, który od lat kilkunastu dał się zaszczytnie poznać robotami szklarskiemi, wchodzącemi w zakres artystyczny, jak restauracya i dopełnienie starożytnych witraży w kościele Maryackim, kolorowe witraże w kaplicy Biskupiego pałacu, oszklenie kościołów w Zatorze, Andrychowie, Żórawicy (pod Przemyślem), u św. Barbary w Krakowie i wiele innych, obecnie otrzymał na całą Galicyę zastępstwo „tyrolskiej huty szklannej i zakładu kolorowych okien“ Neuhausera, Jelego i Spółki w Innsbrucku. W liście, donoszącym p. Zajdzikowskiemu o tem, podniesiono z wielkiem uznaniem jego zdolność, biegłość i znawstwo w sprawach artystycznego szklarstwa. Zaznaczamy z przyjemnością ten chlubny dowód zaufania, okazanego krakowskiemu rękodzielnikowi i obywatelowi przez jednę z pierwszych firm austryackich.

— **Przeniesienie.** Sąd krajowy wyższy w Krakowie przeniósł kancelistę Sądu powiatowego w Podgórzu, Stanisława Wyrwińskiego, w tym samym charakterze służbowym do Sokołowa.

— **Dar.** Najj. Pan udzielił z prywatnej swej szkatuły gr. kat. komitetowi parafialnemu w Haroszowie, w powiecie borszczowskim, na restauracyę cerkwi, zapomogi w kwocie 100 złr.

— **Teatr we Lwowie.** W sprawie budowy teatru we Lwowie odbyły się w sobotę wieczorem narady wspólne sekcyi II i III lwowskiej Rady miejskiej. Oprócz kwestyi wyboru miejsca pod nowy teatr przyszła na porządek dzienny kwestya, kto właściwie ma postawić teatr i czy teatr ma być uważany za instytucyę krajową, czy miejską? Wielu mowców stało na tem stanowisku, że teatr należy uznać za instytucyę miejską. Przeciwne zdanie reprezentował głównie Dr Marchwicki, który przyznał wprawdzie, że obowiązek wybudowania teatru cięży w pierwszym rzędzie na stolicy, wykazywał jednakowoż, że administracyę instytucyi powinien prowadzić kraj, gdyż dla gminy zarówno z materyalnych, jak i wielu innych względów, byłoby to zadanie nad siły. Ostatecznej decyzyi nie powzięto.

— **Sejmik relacyjny w Czortkowie.** Mam zaszczyt zaprosić szanownych wyborców kuryi wielkich posiadłości okręgu Czortków, Zaleszczyki, Borszczów, Husiatyn, na dzień 8 lutego b. r., godzinę jedenastą do sali rady powiatowej w Czortkowie, celem złożenia sprawozdania z czynności moich poselskich w ubiegłej kadencyi.

Adam Gołuchowski.

— **Zmiana własności.** Dobra Chmielów koło Tarnobrzegu, nabył hr. Jan Tarnowski, były Marszałek krajowy, od hr. Antoniego Schafgotsche, za cenę pół miliona złr.

— **Meissonier**, jeden z największych przedstawicieli malarstwa nowoczesnego, zmarł w Paryżu d. 31 stycznia b. r. w podeszłym wieku. Meissonier urodził się r. 1815 w Lyonie. Jako młody chłopiec, przybył on około r. 1830 do Paryża i tu przez krótki czas był uczniem Cognieta. Brak wszelkich środków utrzymania zwrócił go rychło na drogę zarobkowania malowaniem obrazków na sprzedaż, za które płacono mu, jak wieść niesie, po 5 franków za metr kwadratowy. Skłonność wrodzona ciągnęła go do t. z. historycznego rodzaju. Pierwsze jego obrazy przedstawiają po większej części sceny z życia ludu francuskiego w 18 w. Wcześnie objawił się wybitny kierunek i olbrzymia zdolność artystyczna Meissoniera. Z pod pędzla jego wychodziły jeden po drugim niewielkie obrazki, o rysunku niepokalanej czystości, wysokiem poczuciu piękna, nadzwyczajnym darze charakteryzowania i indywidualizowania, przy niesłychanie drobiazgowem, miniaturowem wykończeniu szczegółów. Jest to rodzaj malowania największych mistrzów holenderskiego *genru*, połączonego z francuską wykwintnością, wdziękiem, elegancyą i werwą. W r. 1841 wystawiona „Partya szachów“ zyskała malarzowi pierwszą nagrodę i olbrzymią sławę. Za tem dziełem poszły dalsze utwory, które zapewniły imię, stanowisko i majątek. Z czasem doszło do tego, że za szkice Meissoniera płacono po 20 i 25 tysięcy franków, a za obrazy po 4 i 5 kroć sto tysięcy. Podziw i rodzaj smaku zbieraczy i publiczności długo zatrzymały artystę w zaczarowanem kole przedmiotów takich jak: palacze tytoniu, piwosze, muzykanci zbieracze książek, wnętrza pracowni artystów, których dla amatorów musiał malarz liczne robić kopie i odmiany. Od tych spokojnych scen i typów życia domowego zwracał się jednak Meissonier czasem i do scen burzliwych, scen karczemnych, bitek ulicznych i t. d. i też wielkie zdobywał sobie powodzenie. W r. 1861 zostawszy członkiem Akademii, zaczął próbować się w przedmiotach o zakroju większym i głębszym, zrobił się malarzem scen wojskowych i batalistą. Znawcy twierdzili, że te ostatnie dzieła nie dorównały pierwszym — niemniej ogromny rozgłos otoczył obrazy jego jak „Odwrót Napoleona I z Rosyi“ i „Napoleon III pod Solferino“. „Rok 1814“ wymalowany w r. 1867, trzem kolejnym właścicielom przyniósł przeszło milion franków. Pendant do tego stanowi obraz „Rok 1807,“ wyobrażający Napoleona na szczycie chwały. Do tych i innych obrazów robił artysta studya niesłychanie długie i mozolne. Jego pracowitość i sumienność przeszła we Francyi niemal w przysłowie. Rozmawiając, nawet często przy obiedzie trzymał ołówek i rysował. Jeden z wydawców paryskich, u którego Meissonier często jadał, podawał mu niby od niechcenia papier i ołowek i po kilku latach zebrał w ten sposób jedyne w swoim rodzaju album rysunków, między któremi niebrak małych arcydzieł.

Postać Meissoniera, pięknego i poważnego starca, była bardzo popularną w Paryżu. Przyczyniała się do tego niezwykła jego dobroć serca, uczynność i hojność, z którą rozsypywał łatwo zebrane pieniądze. W malarstwie zajął miejsce pierwszorzędne jako mistrz rysunku, głęboki znawca natury ludzkiej, znakomity malarz koni. Kolorystą wielkim i potężnym nie był — mimo to nawet pod względem malarskim obrazy jego są wzorem umiejętnego i nad wszelki wyraz sumiennego prowadzenia pędzla — a pod względem wytworności i subtelności wykończenia równych sobie nie mają.

Wola Rafałowska. Wykaz ofiar złożonych od ostatniego ogłoszenia w roku 1890 w dziennikach na budowę nowego parafialnego kościoła św. Trójcy w Woli Rafałowskiej na wiosnę b. r. przy pomocy Boskiej budować się mającego: JW. Najprz. X. biskup Solecki ofiarował z procentu od Tow. wzaj. ubezp. złr. 50 ct. 73, JW. Najprz. X. infułat Jurkowski ze Lwowa 10 złr., JW. Najprz. X. Biskup z St. Pölten w Niższej Austryi 5 złr., Przew. Duchowieństwo z dekanatu oświęcimskiego 5 złr., N. N. 12 złr., po 5 złr. ofiarowali: Przew. X. Piotr Piskorski, proboszcz łać. z Nastasowa i Przew. X. Jan Bieleń, prob. z Domaradza; pątnicy z Leżajska 7 złr. 55 ct.; po 3 złr ofiarowali: Przew. X. Jan Kanty Skrzyński, pensyon. prob. wojskowy z Podgórza i Przew. X. Zygmunt Pawłowski, prob. łac. z Kołomyi; po 2 złr. ofiarowali Przew. kapłani: X. Aleksander Wolski z Dębicy; X. Michał Filipek z Niewodny; X. Basarabowicz z Gródka; X. Jan Motyl, łac. prob. z Nawaryi; X. Antoni Dąbrowski z Podwołoczysk; X. Joachim Motykiewicz, łac. prob. z Brzozdowiec; JW. Najprz. X prałat Henryk Otowski z Gręboszowa. Po 1 złr. ofiarowali Przew. kapłani: X. Purzycki, prob. z Boguchwały; X. Franc. Kalewski z Podkamienia ad Rohatyn; X. Paździora, prob. z Gnojnika (Szląsk austr.); X. Wierzchowski, prob. łac. z Glinian; WW. XX. Bazylianie z Ławrowa; X. Józef Mytkowicz, prob. z Giedlarowy; p. Pistol, geometra z Rzeszowa 5 złr.; p. Czermińska z Rzeszowa 1 złr.; Selman (izraelita) 2 złr. Z włościan ofiarowali: Walenty Szydełko z Woli Rafałowskiej 10 złr.; po 5 złr. ofiarowali: Wawrzyniec Kusz z Błędowy; Józef Drozd z Woli Rafałowskiej; Walenty Czarnota z Woli Rafał. Po 2 złr. ofiarowali: Marya Magryś z Zabratówki; Stanisław Laderą z Błędowy i Katarzyna Szczepańska z Zabratówki. Po 1 złr. ofiarowali: Grzegórz Gwizdała z Zabratówki; Pelczarska Anna z Zabratówki; Oślizło z Błądowy; Piotr Ostrowski z Chmielnika; Walenty Bajda z Matysówki; Marcin Baran z Zabratówki; Zofia Kłusek z Zabratówki; Jakób Magryś z Zabratówki; Franciszka Bajda z Woli Rafałowskiej; Pieńczak z Błądowy; Marcin Puterla z Błądowy; Wojciech Wąsacz z Błądowy; Marya Nowak z Chmielnika i Bartłomiej Ptak z Błądowy. Nadto 113 Przew. kapłanów obrz. łac. i gr. kat. raczyło odprawić 1388 mszy św., za które stypendya ofiarowali na budowę tutejszego kościoła.

Za te wszystkie ofiary podpisany komitet parafialny niniejszem wszystkim łaskawym i szlachetnym dodobrodziejom najgłębsze składa podziękowanie. Dużo i bardzo dużo funduszów nam jeszcze brakuje, abyśmy tę świątynię na chwałę Trójcy św., którą ufni w pomoc Bożą i dalszą ofiarność łaskawych i szlachetnych dobrodziejów z wiosną przy łasce Pana Boga rozpoczynać będziemy, mogli do końca doprowadzić. Przeto niniejszem odwołujemy się do serc litościwych i o chwałę Bożą gorliwych i błagamy jak najpokorniej o dalsze ofiary na wybudowanie tej świątyni. Szlachetni i łaskawi dobrodzieje okażcie miłosierdzie nad tutejszymi bardzo ubogimi i nileicznymi parafianami, którym w przeszłym roku burza gradowa zniszczyła plony i pozbawiła wszelkiej żywności i środków do życia i o głód i ubóstwo wielkie przyprawiła, a dopomóżcie nam łaskawemi i hojnemi ofiarami, byśmy w tym roku mogli przynajmniej mury wystawić i takowe przed zimą dachem pokryć. A za to miłosierdzie na chwałę Bożą łaskawie wyświadczone, zjednacie sobie wielką u Pana Boga zasługę. Jeżeli kubek wody podany pragnącemu według słów Chrystusa Pana nie pozostanie bez zapłaty, to jakaż zapłata czeka tych, którzy ofiarami przyczyniają się do wystawienia przybytku dla Najwyższego Pana.

Łaskawe ofiary tak w gotówce jak od Przewielebnego Duchowieństwa w mszach św. bezpłatnie odprawionych przyjmuje z wdzięcznością największą X. Jan Dobrowolski, pleban w Woli Rafałowskiej, poczta Rzeszów.

Komitet parafialny.
Wola Rafałowska 20 stycznia 1891 r.
Za komitet:
X. Jan Dobrowolski, przewodniczący.

Repertuar teatru krakowskiego.

We czwartek 5 b. m.: *Półświatek* (Le Demi-monde), komedya w 5 aktach Aleksandra Dumasa syna.

W sobotę 7 b. m.: Na dochód pani Siennickiej: Po raz pierwszy: *Honor* (die Ehre), komedya w 4 aktach Sudermanna.

— Dnia 3 lutego pochmurno, odwilż; termometr od —0·8 doszedł do +2·0 C. Barometr szybko opada; o godzinie 7ej rano dnia 4 lutego stan jego był 745·6 mm., termometru +2·2 C. Wiatr zachodni.

We czwartek dnia 5 lutego: św. Agaty p. m.

Ruch umysłowy i artystyczny.

Z teatru. *Półświatek* Dumasa, na którym znów wczoraj licznie zgromadzona publiczność gorąco oklaskiwała wyborną grę pani Hoffmannowej, oraz pp.: Sobiesława i Żelazowskiego — przedstawiony będzie jutro (we czwartek) po raz trzeci z rzędu. — W sobotę na benefis pani Siennickiej danym będzie po raz pierwszy głośny dramat Sudermanna p. t.: *Honor* (die Ehre), który niedawno zagranicą wywołał prawdziwą burzę sądów literackich.

J. J. Paderewski, jak się dowiadujemy, koncertować będzie we Wrocławiu dnia 6 b. m.

P. Jan Gall, utalentowany kompozytor, znany już z niejednego pięknego utworu na śpiew, wydal obecnie (jako Op. 14) nakładem księgarni Krzyżanowskiego w Krakowie dwie pieśni solowe z towarzyszeniem fortepianu. Nr 1 do słów Wiktora Hugo nosi tytuł *Chanson d'Amour*. Nr 2 jest do słów Konopnickiej „Poleciały pieśni moje.“ Obie pieśni, natchnione jakimś melancholicznym nastrojem, odznaczają się się zaletami, do których nas przyzwyczaił nasz kompozytor: dobrze narysowaną i dźwięczną melodyą, szlachetną harmonizacyą akompaniamentu i nadzwyczaj odpowiedniem illustrowaniem tekstu muzyką. Niewątpliwie dwie nowe pieśni p. Galla znajdą równie sympatyczne przyjęcie u muzykalnej publiczności nietylko polskiej, ale i zagranicznej — jak znalazły ich poprzedniczki.

Zygmunta Stojowskiego najnowsze utwory muzyczne wydane zostały przez firmę Pitt i Hatzfeld w Londynie. Pierwszy, zatytułowany *Trois Intermédes*, są to drobne utwory na fortepian, pod względem technicznym przystępne wprawdzie dla średnich pianistów, ale wymagające wielkiej subtelności w wykonaniu. Pierwszy szczególnie i ostatni numer posiada obok bardzo interesującej harmonii, wiele śpiewności. Dla pianistów, szukających nowości, będą te kompozycye stanowiły bardzo cenny nabytek. Waryacye i fuga, na kwartet smyczkowy, to już dzieło o niezwykłym nastroju. Świetne pomysłem tematu, wprowadza do waryacyi nietylko bogaty materyał wiedzy, ale i swobodę płynącą z prawdziwego natchnienia. Widać na każdym kroku zamiłowanie w klasycznych wzorach, ale obok tego wybitną indywidualność, zapowiadającą niezwykłego kompozytora. Fuga na temat długi i kto wie, czy nie za długi, przeprowadzona jest zwięźle i kończy doskonale szereg ślicznych waryacyj. Pomimo bogatych harmonij i licznych chromatyzmów, rzecz cała wpada dobrze do ucha i ma cechę niezaprzeczonej poezyi. Do wykonania dobrego i jasnego wymaga to dzieło bardzo dobrych sił.

F. B.

Sprawy sądowe.

(Ksiądz ruski oskarżony o zbrodnię podpalenia).

(Dokończenie).

Lwów 3 lutego.

Trybunał nie przychylił się do wniosku obrony, aby sąd udał się do Kulikowa celem dokonania rewizyi lokalnej. Następnie przesłuchano cały szereg dalszych świadków na okoliczności uboczne, co do asekuracyi, gry księdza w karty i t. p. Podobnież i wczoraj odbyło się posiedzenie sądu, na którem przesłuchano jako świadków: p. Jana Haszczyca, aptekarza z Kulikowa, oraz żandarmów Meca i Cholewińskiego. P. Haszczyc zeznał, że jak mu się zdaje, X. Kowalski przywłaszczył sobie rulonik z 50 centami, który leżał w aptece na ladzie.

Po odczytaniu aktów wyszczególnionych w oskarżeniu, postawił trybunał sędziom przysięgłym następujące trzy pytania, a to: dwa główne a jedno wypadkowe.

Pytania są następujące:

1. Czy winien jest oskarżony X. Aital Kowalski, że w zamiarze wzniecenia pożaru na cudzej własności, więcej, aniżeli raz jeden podłożył ogień, a to raz na strychu, drugi raz w komorze Anny Łozińskiej, skutkiem czego pierwszym razem ogień rzeczywiście wybuchł.

2. Czy winien jest oskarżony X. Aital Kowalski, że w nocy z 20 na 21 września r. z., podpaliwszy w złym zamiarze swoje ruchomości, także cudzą własność na niebezpieczeństwo pożaru naraził.

3. Pytanie wypadkowe, na wypadek zaprzeczenia pytania drugiego. Czy winien jest oskarżony X. Kowalski, że w zamiarze wyrządzenia Towarzystwu Ubezpieczeń w Krakowie szkody ponad 300 złr., względnie ponad 25 złr., swoje ruchomości podpalił, bez narażenia przez to cudzej własności na niebezpieczeństwo.

Następnie przemawiał przez trzy godziny prokurator, który rzecz całą traktował spokojnie i nader wyczerpująco. Po wywodach obrońców i krótkiem *resumé* przewodniczącego, udali się przysięgli dziś o godzinie 6 minut 35 wieczór do drugiej sali na naradę, która trwała do godziny 7 minut 50, poczem zwierzchnik ławy przysięgłych p. Adam Brochocki ogłosił następujący werdykt:

Na pytanie pierwsze główne odpowiedzieli przysięgli jednogłośnie nie.

Na pytanie drugie główne odpowiedzieli przysięgli 3 głosami tak, 9 głosami nie.

Na pytanie trzecie dodatkowe odpowiedzieli przysięgli 3 głosami tak, 9 głosami nie.

Na podstawie powyższego werdyktu ławy przysięgłych, Trybunał uwolnił obwinionego X. Kowalskiego od oskarżenia i od ponoszenia kosztów postępowania sądowego.

Ponieważ p. Prokurator nie zgłosił zażalenia nieważności, przeto obwiniony został natychmiast uwolniony.

Dział ekonomiczny.

Kolejnictwo.

Taką nazwę nosi gałęź wiedzy technicznej, która nadała piętno naszemu stuleciu, a która staraniem szkoły politechnicznej we Lwowie, tamże znalazła katedrę. Jest to pierwsza katedra w Austryi, a Galicya poszczycić się może, że w tej sprawie innym krajom przoduje. Austrya (nie licząc Węgier) posiada obecnie 15 000 km. dróg żelaznych, przy których pracuje 50.000 ludzi; wliczając Węgry, mamy w Państwie austryackiem 25.781 kilometrów kolei; na kuli ziemskiej wogóle jest przeszło ½ miliona kilometrów kolei żelaznych, a kolejami temi opasaćby można ziemię 14 razy dokoła lub zajechać do księżyca i dalej. Liczba zaś osób jadących koleją przechodzi 7 milionów na dzień. Doniosłość kolei nie leży jednak w ogromie ich rozmiaru, lecz raczej w tem, że koleje umożliwiły rozwój wszystkich tych czynności, które ograniczenie swe znajdują w przestrzeni. Znosząc granicę, opanował człowiek przestrzeń, a zwycięztwo swe zawdzięcza lokomotywie. Dlatego też nietylko technik z zawodu, ale każdy człowiek wykształcony powinien zapoznać się z mechaniką prowadzenia ruchu na kolejach, przynajmniej w ogólnych zarysach i tej też okoliczności przypisać należy, że na wykłady kolejnictwa na technice lwowskiej uczęszczają nietylko akademicy, ale także inżynierowie, urzędnicy kolejowi i osoby prywatne.

Profesorem kolejnictwa mianowany został Roman bar. Gostkowski, który, porzucając posadę radcy kolejowego we Wiedniu, powrócił do kraju, by głosić z katedry pierwszego i jedynego zakładu technicznego na polskiej ziemi zasady tej najmłodszej gałęzi wiedzy technicznej.

Lubo świst lokomotywy, która prowadziła pierwszy pociąg w Austryi, rozlegał się już na dniu Trzech Króli roku 1837, to przecież nie było dotąd książki, któraby umiejętnie traktowała o prawach ruchu pociągów. Mamy wprawdzie książki o budowie dróg żelaznych, o utrzymaniu toru, o buchalteryi kolejowej, o taryfach, sygnalizacyi i administracyi — o ruchu kolejowym książki nie było.

Pierwszą pracę w tym rodzaju ogłosił drukiem p. Gostkowski w języku polskim jeszcze w roku 1883 i przypominamy sobie, że już w cztery tygodnie po jej wyjściu książka ta rozchwytaną została. W rok później przetłómaczono ją na język moskiewski, a wyciągi z niej czytaliśmy w pismach fachowych czeskich, niemieckich, francuskich i angielskich.

Obecnie wyszła w Wiedniu książka w języku niemieckim pod napisem: *Mechanika ruchu pociągów.* Książka ta nie jest bynajmniej zbiorem przepisów obowiązujących na kolejach, lecz jest filozofią kolejnictwa w całem tego słowa znaczeniu.

Wykład w książce jest jasny, a liczne i dobrze dobrane przykłady, czerpane z praktyki kolejowej, przyczyniają się znakomicie do wyświecenia rzeczy. Pomimo, że wywody wszędzie oparte są na matematyce, to przecież przedwstępne słowa, umieszczone na początku każdego oddziału, dozwalają zrozumieć rzecz i tym, którzy matematyką się nie zajmują, a okoliczność tę zaliczamy do zalet tej wielce ciekawej książki p. Gostkowskiego. Autor odstępuje od zwyczaju przytaczania na wstępie książki historyi tej wiedzy, która ma być omawiana. Każdy rozdział rozpoczyna się historyą tej tylko części, o której w rozdziale mowa. Wychodząc od najprostszych zjawisk życia codziennego, wprowadza nas autor w sposób prawdziwie zajmujący w rdzeń rzeczy.

Tak np. mówiąc o ogrzewaniu wozów kolejowych, zwraca autor uwagę, że para jest najlepszym środkiem, jaki znaleść można do ogrzewania, gdyż zawiera w sobie nietylko więcej ciepła, niż inne ciała, ale co ważniejsza, że oddaje na cele ogrzewania więcej ciepła, niż sama posiada, gdyż oddaje i to ciepło, któremu swe istnienie zawdzięcza. Para ogrzewa bowiem wozy nietylko tem ciepłem, które uchodzi, gdy ona stygnie, lecz także ciepłem własnego życia, gdyż ogrzewając wóz, skrapla się, przez co przestaje być parą.

W przedmowie swej książki, obejmującej 40 arkuszy druku, zauważa autor bardzo trafnie, że lubo eksperyment jest podstawą wszelkiej wiedzy technicznej, to przecież nie należy gardzić teoryą, i mylą się ci, którzy sądzą, że bez niej obejść się można. Długoletnia praktyka kolejowa chroni wprawdzie od grubszych błędów, jednakże nie wystarcza do umiejętnego opracowania jakiegokolwiek zagadnienia technicznego.

Książka p. Gostkowskiego odznacza się chlubnie w literaturze kolejowej i każdy technik pilnie do niej zaglądać powinien, gdyż zaczerpnie z niej wiedzy fachowej, nie przeprawiając się wcale przez kazuistykę, która tak wielce utrudnia studyowanie dzieł technicznych, pisanych w języku niemieckim. Sądzimy, że zwracając uwagę inżynierów na nowe to dzieło, wyświadczamy im przysługę, gdyż nie wątpimy, że książka ta wypełnia lukę w literaturze zawodowej.

Obwieszczenie. Wskutek rozporządzenia ces i krol. Ministerstwa wojny oddz. 3 l. 2854 z dnia 20 listopada 1890 roku wydane będą z c. i k. 1 pułku ułanów w czasie od 1 marca do 1 kwietnia r. 1891, 37 koni wierzchowych do prywatnego użytku.

Na ten cel wybrała c. i k. komenda 1 pułku ułanów, zupełnie zdrowe, bez wady, powolne i ujeżdżone konie, w przeciętnym wieku 5 do 8 lat. Konie te są parami zestawione, jakoteż w wozie zupełnie ujeżdżone.

Według powyższego rozporządzenia uwolnione są te konie od przeglądu wiosennego r. 1891.

Warunki, pod któremi te konie do użytku wydane zostaną można przejrzeć w Komendzie c. i k. kadru 1 pułku ułanów w Krakowie, Stradom kasarnia Bernardynów, jak również w c. k. Starostwach w Krakowie, Wieliczce, Chrzanowie i Białej.

P. T. ubiegający się zechcą się zgłosić piśmennie lub ustnie przy podaniu dokładnego adresu i liczby koni u podpisanej c. k. Komendy.

C. i k. Komenda kadru 1 pułku ułanów.

Telegramy własne „Czasu“.

Wiedeń 4 lutego. Do *Polit. Corresp.* donoszą z Rzymu: Wszystkie poważne koła polityczne w kraju wyrażają przekonanie, że rozwiązanie przesilenia gabinetowego, w jakimbądźby duchu nastąpiło, pod żadnym względem nie spowoduje zmiany w zagranicznej polityce Włoch. Nowy skład rządu włoskiego nie naruszy istnienia trójprzymierza, a ścisła łączność, zachodząca między Włochami i sprzymierzonemi z niemi mocarstwami, w każdym razie pielęgnowana będzie w takiż sposób, jak dotąd. Podnoszą że, pomijając drobniejsze skrajne frakcye, wszystkie polityczne stronnictwa w kraju przekonane są o potrzebie utrzymania trójprzymierza. Nie ulega przeto wątpliwości, że każde ministeryum, jakieby stanęło przed Izbą, ogłosi trójprzymierze za niezmienną podstawę zagranicznej polityki Włoch. Zapatrywaniom tych francuskich dzienników, które z nastaniem przesilenia w gabinecie włoskim łączą oczekiwanie przewrotu w zagranicznej polityce Włoch, zaprzeczą niebawem spodziewane manifestacye w Izbie, jak też i fakta.

Petersburg 4 lutego. Do pełnienia służby honorowej przy Arcyksięciu Franciszku Ferdynandzie d'Este, podczas bytności jego w Petersburgu, wyznaczył car jenerała Rosenbacha i pułkownika Paszkowa.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 4 lutego. Cesarz wyjechał wczoraj wieczór do Budapesztu. Arcyksiążę Ferdynand d'Este złożył przed wyjazdem swoim do Petersburga dłuższą wizytę ambasadorowi Łobanowowi.

Przebieg strejku czeladzi szewskiej jest zadawalniającym i można już przewidzieć pomyślne jego załatwienie.

Wiedeń 4 lutego. Dzisiaj o godz. 2 min. 30 po południu udał się Arcyksiążę Franciszek Ferdynand d'Este w podróż do Petersburga.

Arcyksięciu towarzyszą: ochmistrz hr. Wurmbrand, fmp. hr. Uexkuell, książęta Hohenlohe i Schwarzenberg. Na dworzec odprowadził Arcyksięcia ojciec jego, Arcyksiążę Karol Ludwik i pożegnał się z nim serdecznie.

Arcyksiążę przybędzie jutro o godz. 6 rano do Warszawy, gdzie go oczekiwać będzie rosyjski pociąg dworski.

Wiedeń 4 lutego. *Vaterland* zapewnia że Hohenwart oświadczył gotowość przyjęcia kandydatury poselskiej w Krainie. Okręg wyborczy nie został jeszcze oznaczony, gdyż słoweński konserwatywny komitet wyborczy w Lublanie nie ułożył jeszcze listy kandydatów. Nie ulega wątpliwości, że Hohenwart i tym razem jednomyślnie wybrany zostanie w Krainie.

Wiedeń 4 lutego. Na ogólnem zgromadzeniu akcyonaryuszów Banku austro-węgierskiego zawiadomił prezes obecnych, że stan zdrowia gubernatora banku Mosera polepszył się o tyle, iż w niedługim czasie będzie mógł znów objąć kierownictwo naczelne. Zgromadzenie przyjęło zamknięcie rachunków za rok 1890, udzieliło zarządowi absolutoryum i wybrało ponownie występujących z kolei radców jeneralnych.

Wiedeń 4 lutego. Bank austro-węgierski obniżył stopę procentową o ½%. Stopa procentowa przy eskoncie wynosi przeto obecnie 4, przy lombardzie 5, a przy zastawie rent 4½ od sta.

Ponieważ ze strejkującymi czeladnikami szewskimi nie osiągnięto porozumienia, rozwiązał się komitet fabrykantów.

Berlin 4 lutego. Cesarz przyjął dymisyę jenerała Leszczyńskiego i mianował go szefem 60 pułku piechoty.

Niemiecka rada gospodarcza przyjęła jednomyślnie następującą rezolucyę: Przy zawieraniu nowych traktatów handlowych wypada utrzymać ochronę pracy narodowej, do zniżenia ceł na produkta rolnicze niema powodu, a środki zaradcze przeciwko zawlekaniu zaraz bydlęcych należy utrzymać. Rezolucyę tę postanowiła Rada przesłać parlamentowi i kanclerzowi, oraz uchwaliła wyznaczyć komisyę stałą w celu naradzenia się nad sprawami traktatów handlowych.

Berlin 4 lutego. *National Ztg* dowiaduje się, że wiadomość o dymissyi Wissmana nie jest uzasadnioną.

Berlin 4 lutego. Portugalia wypowiedziała traktat handlowy z Niemcami, kończący się z d. 31 stycznia 1892 r.

Do berlińskiego *Tagblattu* donoszą z Zanzibaru dnia 10 stycznia, że Wissmann przesłał cesarzowi telegraficzną prośbę o dymisyę.

Berlin 4 lutego. Podczas rozpraw w parlamencie nad etatem ministerstwa spraw zewnętrznych oświadczył Marschall, że rząd Stanów zjednoczonych przyrzekł wytoczyć energiczne śledztwo względem postępowania policyi nowojorskiej na okręcie niemieckim „Elbe“, a wobec dobrych stosunków, jakie między Niemcami a Ameryką północną panują, można się spodziewać pomyślnego załatwienia tej sprawy. Oświadczył dalej minister, że Anglia podjęła się opieki nad poddanymi niemieckimi w Chili.

Monachium 4 lutego. Cesarzowa austryacka przyjechała tu *incognito* osobnym pociągiem i stanęła w hotelu „pod czterema porami roku“.

Paryż 4 lutego. Poselstwo greckie zaprzecza doniesieniu, jakoby między dworem greckim a cesarzem niemieckim i poselstwem niemieckiem w Atenach zachodziły naprężone stosunki.

Londyn 4go lutego. Na posiedzeniu Izby gmin uczyniono wniosek względem ustanowienia komisyi dla zbadania karabinów magazynowych, które wnioskodawca uznał za wadliwe, niebezpieczne i kosztowne. Stanhope oświadczył, iż nie obawia się zbadania, gdyż broń jest najlepsza, jaką dostać można było. Mówca wyraził nadzieję, że wkrótce otrzyma odpowiednią dla karabinów amunicyę z prochem bezdymnym. W końcu uchwalono 108 głosami przeciw 74 popierany przez Stanhope'a wniosek Hanbury'ego, aby odpowiedzialność za broń magazynową pozostawić ministrowi wojny.

Bruksela 4-go lutego. Zjednoczona prawica oświadczyła się na dzisiejszem posiedzeniu znaczną większością za rewizyą konstytucyi, odpowiadającą interesom kraju.

Rzym 4-go lutego. Oprócz Zanardellego nie przyjmował wczoraj król nikogo. Obiegające wieści, że się przesilenie ma zakończyć powołaniem Zanardellego lub Rudiniego do złożenia nowego gabinetu, okazały się bezpodstawnemi. Król nie powziął bowiem dotąd żadnej decyzyi.

Rzym 4 lutego. Według doniesienia, podanego przez *Opinione*, obiega pogłoska, że gabinet złożą Rudini i Saracco; nic atoli stanowczego w tej mierze nie wiadomo.

Lizbona 4 go lutego. Kapitan Leitao, który w Oporto stanął na czele wojsk powstańczych, nie został, jak mylnie doniesiono, wziętym w niewolę, ale zrazu umknął i dopiero teraz aresztowano go w Albergarii.

Oporto 4 lutego. Dwaj sierżanci załogi na korwecie „Sagres“ starali się dnia 31 stycznia podburzyć załogę okrętową do rokoszu, zostali jednak natychmiast aresztowani, a u spiskowca Santos Bardoso skonfiskowano ważne papiery.

Belgrad 4 lutego. Podług komentarzy, jakie podają dzienniki, utrzymała większość radykalna rząd obecny na czas pewien, aby przez to uniknąć opóźnienia prac parlamentarnych; przesilenie jest jednak nieuniknionem.

Bukareszt 4 lutego. Na posiedzeniu senatu oświadczył Labovary na interpelacyę komisyi taryfowej, że stara się popierać wywóz ziemiopłodów i opiekować się przemysłem. Taryfa autonomiczna staje się prawomocną z dniem 10 lipca b. r., lecz minister nie może dać odpowiedzi na zapytanie, co się stanie, jeżeli po 10 lipca zawarte zostaną traktaty. Interesa przemysłu będą otoczone należytą opieką.

Konstantynopol 4 lutego. Ajencya konstantynopolitańska upoważnioną została z kompetentnej strony do oświadczenia, że czystym wymysłem jest doniesienie francuskich dzienników, jakoby major Hülsen miał misyę przygotowania odstąpienia wyspy Mitylene Niemcom, tudzież doniesienie, że pięć pancerników niemieckich znajduje się w pobliżu Mityleny, celem uczynienia wejścia do portu dostępnem dla większych statków. Podobna kwestya nie była poruszaną ani przez Hülsena, ani z jakiejbądź innej strony.

Ustąpienie ministra Dunajewskiego.

Wiedeń 4 lutego. *Wiener Ztg* ogłasza następujące Najwyższe pisma odręczne:

Kochany hr. Taaffe! Zatwierdzając Pańskie wnioski, przenoszę Mego ministra skarbu Juliana Dunajewskiego na jego własną, ze względów zdrowia wniesioną prośbę z d. 22 stycznia b. r., w stały stan spoczynku, nadając mu w uznaniu jego przez długi szereg lat z patryotycznem poświęceniem szczególnie na polu finansowem złożonych znakomitych usług, wielki krzyż Mego orderu św. Szczepana z uwolnieniem od taksy i powołując go jako dożywotniego członka do Izby panów Rady państwa.

Równocześnie mianuję szefa sekcyi w ministerstwie sprawiedliwości Dra Emila Steinbacha Moim ministrem skarbu.

Wiedeń 2 lutego 1891 r.

Franciszek Józef m. p.
Taaffe m. p.

Kochany kawalerze Dunajewski! Wskutek wniesionej ze względów zdrowia prośby d. 22 stycznia b. r., przenoszę pana w łasce w stały stan spoczynku i nadaję panu w uznaniu jego przez długi szereg lat z patryotycznem poświęceniem szczególnie na polu finansowem złożonych znakomitych usług, wielki krzyż Mego orderu św. Szczepana z uwolnieniem od taksy.

Wiedeń 2 lutego 1891 r.

Franciszek Józef m. p.
Taaffe m. p.

Kochany Doktorze Steinbach! Mianuję pana Moim ministrem skarbu.

Wiedeń 2 lutego 1891 r.

Franciszek Józef m. p.
Taaffe m. p.

Wiedeń 4 lutego. (Telegram *Czasu*). Ustąpienie ministra Dunajewskiego wywarło tu we wszystkich kołach ogromne wrażenie. Z niezwykłych, a nawet w Austryi niepamiętnych odznaczeń, udzielonych ustępującemu mężowi stanu, wnosić można, jak trudno i niechętnie uczyniono zadość żądaniu ministra o zwolnienie go ze służby.

W kompetentnych sferach zapewniają, że w stosunku rządu do Koła polskiego wskutek tego faktu zmiana zajść nie powinna i że stosunki te pozostaną nadal dobre.

Nowomianowany minister Steinbach znany jest z licznych prac na polu ustawodawczem.

Nadesłane.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi).

W interesie pp. Gospodarzy wiejskich mogę niniejszem z całą sumiennością poświadczyć, że nowa *patentowana łyżkowa maszyna do drylowania* p. Franciszka Melichara (zastępca p. Ferdynand Hoffmann w Krakowie, ul. Grodzka l. 26) u mnie podczas całego wysiewu jesiennego 1890 r. wypróbowaną, a następnie zakupioną została. Zaświadczam także, że ta maszyna pod każdym względem wszelkim wymaganiom odpowiada, jakie drylownikowi stawiać można.

Lekkość, prosta konstrukcya, trwałość, a szczególniej znakomity równy wysiew na każdym gruncie bez balonu i szafki do regulowania, przewyższa rzeczywiście wszelkie dotychczasowe drylowniki.

Na żądanie chętnie gotów jestem udzielić każdemu z pp. Gospodarzy wiejskich bliższego wyjaśnienia, w danym razie zaś zostawić maszynę celem obejrzenia do rozporządzenia.

Garlica Murowana pod Krakowem 24 stycz. 1891.

(348) **C. Anlauf**, właściciel dóbr.

Prośba do serc szlachetnych.

Dwoje dziewcząteк w wieku 12 i 10 lat, obecnie bez ojca i matki, nie mając żadnego utrzymania i zostawionych na łaskę losu, błaga litościwe i szlachetne osoby o przytulenie ich do siebie lub też o przyczynienie się do ulżenia ich nędzy. Bliższa wiadomość u p. L. Łatkiewiczowej w Krakowie przy ulicy Mikołajskiej l. 26 na dole.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 4 lutego. 2 godzina 30 min. popoł.

	zlr. ct.		zlr. ct.
Renta austryac. papier opod.	91 65	Anglobanki	165 50
Renta austryac. srebrna „	91 65	Uniony	242 25
Renta austryac. 4% złota	108 95	Bankvereiny	117 —
Renta austryac. 5% pap. nieop.	102 25	Akcye Länderbank.	— —
Akcye Ban. Aus.-W.	998 —	„ kol Kar. Lud.	210 62
„ kredytowe	307 —	„ „ lwowsko-	
Londyn	114 65	„ „ czerniow.	— —
Napoleony	9 04	„ „ południ.	130 25
Dukaty	5 41	Elbethale	220 —
Marki	56 05	Nordbahny	—
5% Renta węg. pap.	100 60	Staatsbahny	242 12
4% „ „ złota	104 25	Alpiny	92 10
Losy prem. węg.	136 75	Akcye tytoniowe	147 75
Losy tureckie	36 35	Ruble	132 37

Usposobienie giełdy: dość stałe.

Berlin 4 lutego.

Banknoty austr.	178 15	4% Listy likw. pol.	70 —
Krótki Wiedeń	177 95	Akc. kol. Kar. Lud.	93 90
Banknoty ros.	235 75	„ austr. kred.	175 25
5% Listy zast. pols.	73 20	Ultimo Ruble	236 —

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 4 lutego.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	132 —	133 —
Marki niemieckie	55 75	56 50
20-to frankówka ważna	9 03	9 10
Rubel srebrny obrączkowy	1 39	1 47
Obligi.		
Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	91 —	92 —
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 25	105 25
4% gal. Oblig. propinacyjne 26-letnie	92 50	93 50
6% galicyjska pożyczka krajowa	103 —	105 —
4½% „ „ „	97 75	98 75
5% oblig. komun. gal. Banku krajowego	100 50	101 50
4% listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop.	94 50	96 —
Listy zastawne i dłużne.		
Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
Listy zastawne 4½% gal. Banku krajowego	98 25	99 25
4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	97 50	98 50
4% „ „ „ „ „ 41 let.	95 25	— —
4% „ „ „ „ „ 56 let.	94 75	— —
4½% „ „ „ „	99 50	100 50
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	108 50	109 75
5% „ „ „ „ niepr.	100 50	101 50
4½% „ „ „ „	97 75	98 75
6% Zakł. kred. ziem. w Krak. 36 let.	101 —	102 —
6% Listy dłużne Zakładu kred. włośc. we Lwowie *w likwid.*	58 —	63 —
5% Listy dłużne Zakładu kred. włośc. we Lwowie *w likwid.*	52 —	54 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. Król. Polsk. z r. 1860 Lit. A. za 100 rubli im. wart. oprócz kuponu bież. w rubl. i kop.	100 —	101 —
Akcye kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola Ludwika po 210 złr.	212 —	213 —
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	231 75	232 75
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	303 —	306 —
Banku gal. dla handlu i przem. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	21 75	22 75
„ Stanisławowa	28 —	30 —
Tow. austr. czerwonego Krzyża	18 50	19 25
„ węgier. „ „	12 —	13 —
„ włosk. „ „	13 —	14 —
Bazylika Buda-Peszt.	7 25	8 —

Wiedeń 3 lutego.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
$4^2/_{10}$% Renta papierowa	91 50	91 70
$4^2/_{10}$% „ srebrna	91 50	91 70
4% Renta złota	108 90	109 10
5% „ papier. nieopodatkow.	102 20	102 40
3% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	131 25	132 25
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	137 50	138 50
4% „ „ 1860 „ 100 „	147 25	148 25
„ „ 1864 „ 100 „	181 —	181 25
5% Renta węg. papierowa	100 55	100 75
4% „ „ złota	103 75	103 95
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	111 75	112 —
Obligacye galicyjskie.		
5% Galicyjskie indem. 10% podat.	— —	— —
4½% Galic. poż. kraj. z r. 1883	98 25	98 75
4½% „ „ „ z r. 1884	98 25	98 75
4% gal. Obligacye propinacyjne	92 75	93 25
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . 120 złr.	165 —	165 50
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	306 —	306 75
Credit-Bank węgierski . 200 „	344 25	344 50
Oesterr. Länderbank . 200 „	217 50	218 —
Austr.-węg. Bank . 600 „	998 —	1002 —
Unionbank . 200 „	242 75	243 25
Verkehrsbank ogólny . 140 „	158 50	159 50
Wiedeński Bankverein . 100 „	116 50	117 —
Akcye kolei.		
Alföld-Fiume . 200 złr.	201 —	202 —
Ferdynanda Północ. . 1050 „	2790	2795
Gal. Karola Ludwika . 210 złr.	210 50	211 —
Koszycko-Oderberg . 200 „	171 50	172 50
Lwow.-Czern.-Jassy . 200 „	231 50	232 50
Siedmiogrodzkie I. . 200 „	200 50	201 —
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „	240 75	241 25
Südbahn (Lombardy) . 200 „	128 75	129 25
Węg. gal. Łupkowska . 200 „	197 50	198 50
„ Nord-Ost . 200 „	196 50	197 25
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	113 —	114 —
4½% „ „ papier. 50 l.	100 60	101 30
3% „ „ Prem.	109 —	109 50
6% Zakł. kred. w Krak. 36 letn.	102 —	— —
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	97 75	98 —
5% „ „ „ „ „	— —	— —
4% „ „ „ „ 56-letn.	95 —	— —
4% „ „ „ „ 41 „	95 60	— —
4½% „ „ „ „ 52 „	99 75	100 25
4½% Gal. Banku kraj. 51½ „	98 75	99 25
5% „ „ hipot. prem.	109 —	109 50
5% „ „ „ 40-letn.	101 —	101 50
4½% Bank austr.-węgierski w. a.	101 10	102 10
4% „ „ „	99 70	100 15
4% Węg. Banku hipot. prem.	111 75	112 25
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd.-Półn. 1887 srebr. 4%	100 —	100 75
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	99 50	100 30
„ „ Jarosław 300 „ „	96 —	96 50
Koszyc.-Oderb. 1879 200 złr. 5%	100 25	101 25
Lwow.-Czern. opodat. 300 złr. 4%	83 50	84 50
„ nieopd. „ „ „	90 90	91 60
Siedmiogrodz. I. . 200 „ 5%	— —	— —
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	190 —	— —
Südbahn (Lombardy) 500 „ „	152 —	152 50
„ „ złot. 200 złr. 5%	117 50	118 50
Węg. gal. Łupkow. 200 „ „	101 90	102 80
„ „ „ II. Em. 200 „ „	101 90	102 80
„ Nordost. . 300 „ „	100 50	101 —
„ „ złotem 200 „ „	114 75	115 50
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	121 25	121 50
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	147 —	147 50
„ Węgierskie . „ 100	136 75	137 25
„ Tureckie . . fr. 400	36 25	36 75
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	7 20	7 60
Kredytowe „ 100	181 75	182 25
Insbruku „ 20	24 25	25 25
Krakowskie „ 20	22 —	22 50
Ofner (miasta Budy) „ 40	57 75	58 75
Czerw. Krzyża austryack. „ 10	18 60	19 —
„ „ węgierskie „ 5	12 60	12 90
Rudolfa „ 10	20 50	21 50
Salzburskie „ 20	26 50	27 —
St. Genois „ 42	— —	— —
Stanisławowskie „ 20	28 50	29 50
Waluty.		
Dukaty ważne	5 41	5 43
20-frankówki	9 04	9 05
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Funty szterlingi angielskie	11 40	11 45
Marki niemieckie za 100 marek	56 15	56 20
Rubel papierowy za 100 rubli	132 25	132 50

Lwów 3 lutego.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	304 —	307 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziems.	— —	— —
4% „ „ „ „ „	97 70	98 40
4% „ „ „ „ 56-letn.	95 —	95 70
4% „ „ „ „ 41-letn.	95 40	96 10
4% „ „ „ „ 52-letn.	99 75	100 45
4½% Banku kraj. galic. 51-letn	98 60	99 30
5% Obligi kom. Banku kraj gal.	100 60	101 30
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 50	105 20
4½% Obligi pożyczki krajowej	98 10	98 80

Warszawa 3 lutego.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne ser. I	— —	99 —
„ „ „ „ V	— —	97 40
4% „ likwidacyjne	— —	95 —
5% „ warszawskie ser. I	— —	100 —
„ „ „ „ III	— —	97 75
„ „ „ „ IV	— —	97 50

KSIĘGARNIA KATOLICKA
Dr. Wład. Miłkowskiego
w Krakowie
otrzymała na skład główny i poleca dzieło pod tytułem:

FABLES
et
poesies polonaises
traduites et publiées
per la **Csse. A. Łubieńska.**
2e édition, revue, corrigée et augmentée.
Cena 3 złr. 60 ct. (324 3 6

Wydział krajowy L. 2155. (327-1-3)

Konkurs.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozpisuje niniejszem konkurs na dwie posady wędrownych nauczycieli gospodarstwa wiejskiego.

Wędrowny nauczyciel gospodarstwa wiejskiego jest funkcyonaryuszem krajowym i jako taki podlega bezpośrednio Wydziałowi krajowemu. — Jego zadaniem jest:

1) Udzielać gospodarzom wiejskim w ogóle, przedewszystkiem zaś włościanom, rad i wskazówek tyczących się prowadzenia i podniesienia gospodarstwa wiejskiego we wszystkich jego gałęziach;

2) Na żądanie Wydziału krajowego udzielać Wydziałowi krajowemu a z polecenia tegoż także c. k. władzom rządowym i Reprezentacyom powiatowym, fachowej opinii tyczącej się sposobów podniesienia gospodarstw włościańskich.

Bliższe określenie obowiązków krajowych nauczycieli wędrownych obejmuje Instrukcya dla tychże nauczycieli do LW. kr. 12852/89 wydana.

Do posad tych, które będą obsadzone na razie prowizorycznie, przywiązana jest płaca roczna w kwocie 1500 złr. w. a., tudzież ryczałt roczny na koszta podróży w kwocie 500 złr. w. a.

Chcący się ubiegać o te posady, winni wnieść do Wydziału krajowego udokumentowane podania swojego najdalej do 15 marca 1891 r., i w podaniach tych przedłożyć:

1) Świadectwa udowadniające odpowiednią kwalifikacyę do zajmowania posady, o którą kompetują, mianowicie:

a) Świadectwa z odbytych studyów zawodowych.

b) Świadectwa z dłuższej i z dobrym skutkiem w kraju odbytej praktyki w zawodzie gospodarskim

c) Świadectwo złożonego egzaminu kwalifikacyjnego na nauczyciela w niższych szkołach rolniczych.

2) Metrykę urodzenia;

3) Krótki życiorys.

Kandydaci, którzy oprócz przedłożenia dowodów pod 1) a, b i c, wymienionych, wykażą się dokładną znajomością hodowli bydła rogatego i gospodarstwa nabiałowego tudzież, którzy pracowali już w zawodzie nauczycielskim, otrzymają pierwszeństwo przed innymi kandydatami.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Ks. Krakowskiem.

We Lwowie d. 16 stycznia 1891 r

Niezrównanem lekarstwem we wszelkich cierpieniach nerwowych jest jedynie prawdziwy profesora **Dra Liebera**
eliksir wzmacniaj. nerwy
szczególniej w **osłabieniu, biciu serca, uczuciu bojaźni, duszności, bezsenności,** nerwowem rozdrażnieniu itp., we fl. po złr. 2, 3·50, 6·50. Jako znakomite lekarstwo można polecić wszystkim cierpiącym na żołądek prawdziwe **krople żołądkowe św. Jakóba** fl. po 60 cnt. i 1 złr. 20 cnt. Szczegóły w książce **Krankentrost** darmo w Pradze austr. w aptece M. Fanta, w Krakowie „pod złotym słoniem“, we Lwowie w apt. Dra H. Mikolascha, w Tarnowie w aptece M. Adlera, tudzież w znaczniejszych aptekach państwa austryackiego. (347-1 31)

Poszukuje się
OGIERA do stada rasy anglo-arabskiej, oraz **BUHAJA rocznego rasy Szwytz.** Zawiadomienie z podaniem ostatniej ceny, maści i wieku, przesłać należy pod adresem: **Byszewski w Bochni.** (311 3-3)

Woda kolońska
prawdziwa i angielska,
papier teint, wyciąg szpilkowy, mydła i parfumerye francuskie, angielskie i krajowe, prawdziwe i świeże — tylko u
Wilhelma Fenza w Krakowie.
Cenniki na żądanie opłatnie. Zamówienia zamiejscowe odwrotnie. (172-15)

Konkurs.

W celu obsadzenia z dniem 1 września 1891 r. posady **nauczyciela śpiewu solowego w Konserwatoryum Towarzystwa muzycznego w Krakowie,** rozpisuje się niniejszem konkurs **do d. 31 maja 1891 r.**

Płaca roczna 900 złr. w. a.

Obowiązki: udzielanie przez 10 miesięcy w roku po 12 godzin tygodniowo uczniom rzeczonego zakładu nauki śpiewu solowego, ewentualnie branie udziału w produkcyach Towarzystwa muzycznego.

Podania, w których kandydaci, przedkładając własne *curriculum vitae,* udowodnić winni swe wykształcenie muzyczne wogóle, w szczególności zaś uzdolnienie do udzielania nauki śpiewu solowego, przyjmuje (354-1-4)

Wydział Towarzystwa muzycznego w Krakowie.

Poszukuje się
dzierżawy majątku od 159 do 400 morgów w Galicyi. Łaskawe zgłoszenia pod lit. **K. Ł. C.** poste restante Zwierzyniec pod Krakowem. (352-1-3)

Kamienica w Wieliczce
jest pod bardzo przystępnemi warunkami do sprzedania. Wiadomość ustna tamże Nr. 492, lub listowna pod liter. E. S., Wien II. Kaiser Josef-Str. 11. Th. 9. (353 1-3)

Do wynajęcia zaraz: pokój z meblami lub bez mebli przy ul. św. Sebastyana Nr. 10, I. piętro. (355)

W CZASIE KARNAWAŁU
oświetlenie elektryczne Wystawy w Sukiennicach
zaczyna się od godz. 5ej
we **środy, piątki i niedziele.**
Wstęp 30 cent. — Dla dzieci 10 cent.
We **środy i niedziele**
KONCERT MUZYKI WOJSKOWEJ.
(202-14-18)

Stary Koniak
destylowany z wina własnéj osiady dostarcza od najpierwszéj jakości franco 4 butelki za 6 zł. albo 2 litry za 6 zł.
Benedykt Hertl, właściciel dóbr zamek Golitsch przy Gonobitz, Styrya.
(2483-36-)

Gilzy mechaniczne
(nieklejone) wyrobu Krajowego, powszechnie uznane za najlepsze, w pudełkach 1000 sztuk złr. 1·10, 100 sztuk 12 cent. — poleca
Eug. Smidowicz w Krakowie,
Sukiennice Nr. 29.
Zamówienia odwrotnie. (200-4-6)

MAŚĆ NASKÓRNA MOULIN



Maść ta leczy wrzodzianki, pryszcze, czerwonośói, krosty, węgry, wysypkę, liszaje, hemoroidy, swędzenie chroniczne, łupież i wyrzuty na częściach ciała porosłych włosami i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa na porost włosów.
Słoik 2 franki we Francyi, w Paryżu, w aptece p. **MOULIN,** 30, ulica Louis-le-Grand.
We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha i Wewiórskiego; — w Krakowie. w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.
oraz w aptece p. Siedleckiego. 116 37

Regeneracyjne preparaty
przez starszego lekarza sztabowego Dra Müllera wedle lekarskiego przepisu zrobione, od wielu lat ze znakomitym skutkiem przez lekarzy polecane i zastosowane we wszelkich **chorobach nerwowych,** wskutek **rozstrojenia nerwów** powstałych itp i pociągają w następstwie **osłabienie żywotnej siły** i inne **osłabienia.** Szczególniej jako **środek wzmacniający** przeciw osłabieniu męskiem uznane i wypróbowane. — Cena z dokładnym lekarskim opisem użycia złr. 3·10, pocztą 25 c. więcej za opakowanie.
Jedynie prawdziwe w głównym składzie: **St. Georgs-Apotheke in Wien,** V., Wimmergasse Nr. 33. — Skład we **Lwowie** u aptekarza **Mikolascha.** (143-5-6)

PIGUŁKI BLANCARDA
NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIENNYM
NEW-YORK 1853 — PARIS 1855
Aprobowane przez Akademią medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularz officialny francuzki, sankcionowane przez radę Medyczną w Petersburgu.

Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie, we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny (*puchliny, zatkanie kanałów, humory, etc.*) słabości, przeciw którym, zwykłe żelazo jest zupełnie bezskutecznem; w Chlorozie (bladaczce), w Leucorrhée (*białych upławach*), w Amenorrhée (*zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności*), w Suchotach, w Syflis organicznej etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podżywiania organizmu i do wzmacniania konstytucyi limfatycznych, słabych lub osłabionych.

N.B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnem, rozdrażniającem. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych Pigułek Blancarda, żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu zielonej etykiety. Blancard

Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40
WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.
128 5

KRWAWE POMARAŃCZE

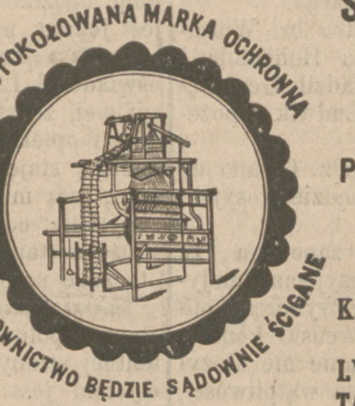
40	sztuk na 1 koszyk pocztowy	złr. 1·80
120	„ „ 3 „ „	„ 5·—

W pięknych florentyńskich koszykach z rączkami, zapakowane, każdy koszyk pocztowy o 30 ct. drożej.

CYTRYNY

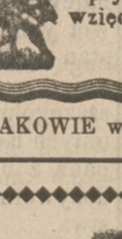
40	sztuk na koszyk pocztowy	złr. 1·60

rozsyła opłatnie za zaliczką (315-1-4)
GIOV. MUZZATI w TRYEŚCIE.
Cennik wszelkich towarów kolonialnych i owoców południowych darmo i opłatnie.



Słynne płótna korczyńskie, webowe, bieliznę stołową, chusteczki do nosa czysto niciane
tuzin 2 złr. i wyżej — poleca:
PIERWSZA KRAJOWA FABRYKA TKACKA
Stowarzysz. zarejestr. z ogran. poręką
w Korczynie koło Krosna.
GŁÓWNY SKŁAD:
KRAKÓW, ul. Sławkowska Nr. 1, dom Arcybractwa Miłosierdzia;
LWÓW, ulica Akademicka Nr. 2;
TARNOPOL, ulica Gimnazyalna Nr. 30. (191-7-20)

PIECE KAFLOWE.
Dla odbytu naszych **majolikowych** i pięknych **pieców salonowych** poszukujemy stosownych zastępców. (231-2-2)
Berlin C. Steinstrasse Nr. 26/28. — **O. TITEL's Kunsttöpferei** Aktien-Gesellschaft.



SZPRYCOWANIE MATICO
PP. GRIMAULT i Ko, Aptekarzy w Paryżu
Przyrządzone wyłącznie z liści peruwiańskiej rośliny *Matico* szprycowanie to zasłużyło sobie w przeciągu lat kilku na powszechne wzięcie. Leczy w bardzo krótkim czasie najuporczywsze *rzeżączki.*
W Paryżu, 8, ulica Vivienne, i w głównych aptekach.
W KRAKOWIE w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. (129-3-18)

KRAJOWE!
Czysto lniane wyroby Korczyńskie,
a mianowicie:
Płótna, Weby, Dymy, Obrusy, Serwety, Ręczniki, Chustki do nosa itp., surowe i **apretowane,** poleca w wielkim wyborze po cenach **najtańszych** i **najlepszej jakości**
CENTRALNY SKŁAD PŁÓCIEN
Pierw. Gal. Towarzystwa dla kraj. przem. tkackiego
„Pod Prządką“ we Lwowie, plac Maryacki L. 1.
Próbki i cenniki darmo i opłatnie. (85-5-5)

Ogłoszenie o wielkiej
wysprzedaży mebli
po zadziwiająco niskich cenach.

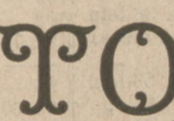
Po największej części od dostojnych państw pochodzące, a przezemnie w komisową sprzedaż objęte **meble,** mianowicie: kompletne bardzo gustowne urządzenia sypialń, jadalń, pokojów męskich i gościnnych, salonów, buduarów damskich z firankami, włoskich sypialń z szerokiemi podwójnemi łóżkami i lustrzanemi szafami o 3 drzwiach, sofy ozdobne z kobiercami, bardzo piękne urządzenia do złoconych salonów z wielkiemi lustrami i żardynierami; następnie skromne meble stosowne dla hoteli, will i zakładów kąpielowych, kompletne na 150 pokoi, wkłady, materace, sprzęty kuchenne i meble do przedpokoi, wysprzedaje zadziwiająco tanio (208-4-4)

D. Friem w Wiedniu, I., Fleischmarkt 16,
w hotelu Rabl.

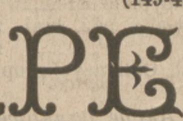
Najlepszemi pudrami na twarz są
Leichnera tłuste pudry
i
Leichnera hermelinowe (tłuste) pudry.

Tych słynnych wyrobów używają z upodobaniem w najwyższych kołach i najpierwsze artystki. Nadają twarzy młodociano piękne, kwitnące wyglądanie, tkwią nieznacznie i niedawno dopiero otrzymały znów złoty medal w Melbourne. Do nabycia we fabryce: w **Berlinie, Schützenstrasse Nr. 31** i we **wszystkich składach pachnideł. Tylko prawdziwe w zamkniętych pudełkach, na których spodzie wydrukowaną jest firma i znak ochronny.** Należy zawsze żądać: **Leichnera pudrów tłustych.** (280-3-6)

L. Leichner, parfumer-chemik, kr. belg. dostawca nadwor. teatrów



Złoty medal
na wystawie powszechnej w Paryżu 1889 r.



Bardzo wielki skutek! Spróbujcie i osądźcie!
NISZCZĄCY (149-4-4)
TORD-TRIPE
gubi szczury, myszy i krety, bez najmniejszego niebezpieczeństwa dla zwierząt domowych.
Paczka po 50 c. i 1 złr.
A. Cousseau, Traverse Gazzino 5 w Marsylii, wynalazca.
Świadectwo:
Wynaleziony przez Pana środek do wygubienia szczurów, używaliśmy skutecznie w naszym domu i możemy go dlatego każdemu jaknajlepiej polecić. Z szacunkiem
Wiedeń, 30 listopada 1890 r. Willinger & Lanz, hotel londyński w Wiedniu.
Główny skład dla Przedlitawii ma **Fr. X. Pleban, k. k. alte Feldapotheke, Wien.**
Główny skład dla Krakowa hurtownie i częściowo ma Konstanty Wiszniewski, apteka „pod Gwiazdą“ ul. Floryańska.

Lampki na **„Wieczne światło“** przed „Sanctissimum“, palące się bez przerwy 7 dni i 7 nocy, po złr. 1·20;
Obrazki Świętych od 20 c. za setkę począwszy;
Krzyże nagrobkowe, ogrodzenia i latarnie grobowe, wieńce i szarfy z napisami, po fabrycznych cenach (306-3-3)
w Magazynie Przyborów kościelnych
St. Przybylskiego w Krakowie, Rynek l. 46.
Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

OSTATNI WYNALAZEK
NAJDELIKATNIEJSZE
MYDŁO IXORA
ED. PINAUD
37, Boulevard de Strasbourg, 37
PARIS
Mydło Ixora nietylko się zaleca wykwintnym i trwałym zapachem ale nadto posiada szczęśliwą własność spędzania zmarszczek.
Łagodzi i bieli powłokę ciała i nadaje jéj połysk młodzieńczy. Bez przesady utrzymujemy, że mydło to nie posiada równego sobie.
(114-15-)

Wydział krajowy L. 6122. (30 2-3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania posady **administratora fundacyi stypendyjnej** imienia ś. p. Ignacego Marynowskiego, ogłasza się niniejszem konkurs.

O posadę tę mogą się ubiegać tylko krewni ś. p. fundatora, noszący nazwisko Marynowskich, potomkowie zapisanych w metrykach szlacheckich galicyjskich Józefa, Walentego Macieja dw. im. i Benedykta Jana dw. im. Marynowskich (synów Antoniego i Maryanny z Dramińskich, a wnuków Stanisława i Heleny z Przybyłowskich).

Posada administratora będzie na razie **zupełnie bezpłatną,** tylko wydatki w gotówce, potrzebne niezbędnie do spełnienia ciążących na administratorze obowiązków, zostaną mu zwrócone.

Obowiązkiem administratora będzie w pierwszym rzędzie zająć się wyszukaniem odpowiednich dóbr, które na rzecz fundacyi jako jej majątek zakładowy zakupione być mają.

Bliższe wskazówki w tym kierunku podane będą administratorowi w dekrecie nominacyjnym. Po zakupieniu dóbr obejmie administrator ich zarząd. Po aktywowaniu fundacyi będzie administrator prawdopodobnie wywierał pewien wpływ na rozdawnictwo stypendyów i orzekanie ich utraty.

Prawo do stałej renumeracyi za swe trudy uzyska administrator dopiero z chwilą, gdy gospodarstwo w zakupionym majątku ureguluje się i dochody ustalą się o tyle, że będzie można przystąpić do rozdawnictwa stypendyów. — Wysokość tej remuneracyi zostanie w swoim czasie oznaczona.

Ubiegający się o niniejszą posadę winni wnieść swe podania do Wydziału krajowego **najdalej do d. 30 czerwca 1891 r.** i załączyć do nich metrykę chrztu, dowody, że pochodzi w prostej linii po mieczu od jednego z wymienionych powyżej trzech braci Marynowskich, oraz świadectwo o swych stosunkach familijnych i majątkowych, i dokumenta kwalifikacyjne.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie, d. 18 grudnia 1890 r.

Prawnik poszukuje miejsca nauczyciela na wsi. — Bliższa wiadomość pod lit. **A. B.** w Administracyi „Czasu.“ (298 3 3)

Ogrodnik
żonaty, 39 lat liczący, wygnany z Poznańskiego, znający się dokładnie na wszelkich gałęziach ogrodnictwa, opatrzony jaknajlepszemi świadectwami — poszukuje odpowiedniej posady. — Zgłoszenia przyjmuje p. *Podlacha* w Krakowie przy ul. Sławkowskiej Nr. 23, I. p. (256-3-3)

Rządca ekonomiczny
kawaler, teoretycznie i praktycznie wykształcony, zdolny do prowadzenia samoistnego gospodarstwa rolnego i domowego, na obszarze 700 morgów, obeznany z chodowlą bydła, tylko z najlepszemi poleceniami i świadectwami, znajdzie miejsce od 1go kwietnia b. r. — Pensya roczna 400 złr. w. a. i utrzymanie. — Zgłoszenia do **Dra Stefana Grudzińskiego,** adwokata w Krakowie. (338 3 3)

Pięć pokoi,
kuchnia i przedpokój przy ul. Szpitalnej pod Nr. 19, na Iem piętrze, jest do najęcia. — Wiadomość na miejscu u lokatorki tegoż mieszkania. — Kartki ogłaszającej na bramie niema. (294 3-)

Zakochana żaba!
okropna lecz zupełnie prawdziwa kolorowa historya w 6 chustkach do nosa, do zabawy dla małych dzieci, jest do nabycia za nadesłaniem 60 cent. w markach pocztowych u **M. Beyera i Sp. w Krakowie,** Sukiennice Nr. 12—14. (188-4-5)

Górnoszląski koks
dostarcza wagonami po cenach hurtownych
Siegfried Silberstein,
wywóz koksu w Katowicach w Górn. Szl.
(334 2 3)

Lwów, 21 stycznia 1888 r.
Wielmożny G. Hofstätter w Budapeszcie.
W załączeniu przesyłam należytość dla wyrównania Pańskiego rachunku. Zarazem nadmieniam, że nadesłane mi czerwone wino Erlauer, które nadeszło tutaj zupełnie zmarznięte, jest bardzo dobre. Z uszanowaniem
Dr. Franciszek Smolka,
Prezydent austr. Rady Państwa wł. r.

Przemyśl, 18 października 1887 r.
Szanowny Panie Hofstätter!
Niniejszem upraszam Pana uprzejmie i usilnie o łaskawe szybkie nadesłanie Pańskiego specyalnego lekarstwa 25—30 butelek starego tokajskiego wina dla mojej żony. Wczoraj właśnie wypitą została ostatnia butelka tego drogiego żywiołu bez mojej wiedzy, dlatego pospieszam z wysłaniem nowego zamówienia.
Z szacunkiem
Józef Holubars wł. r.

Biały kamień, 22 października 1890 r.
Wielmożny G. Hofstätter w Budapeszcie.
Posyłam przekazem pocztowym należytość rachunku Pańskiego z 25 listopada b. r. Beczkę otworzyłem i jestem z wina zupełnie zadowolonym, gdyż jest czyste i dobre.
Z szacunkiem
Józef Riedl, c. k. pocztmrstrz wł. r.

Powołując się na powyższe otrzymane podziękowania, tudzież wiele innych, których z powodu interesu handlowego nie mogę ogłosić, również na przyznane mi 4 odznaczeniami, mianowicie w **Paryżu złoty medal,** w **Lincu złoty medal,** w **Kołoni u. R. srebrny medal** i w **Salzburgu srebrny medal,** mam zaszczyt zwrócić uwagę Szan. Publiczności na tę okoliczność, ażeby w razie zapotrzebowania **prawdziwego naturalnego wina węgierskiego,** zechciała go zażądać zawsze od hurtownego handlu win **G. Hofstätter** w Budapeszcie-Steinbruch. Moje wina są do nabycia w pierwszorzędnych handlach win tudzież w aptekach kraju i za granicą. (242-7-20)

Z wysokim szacunkiem
G. Hofstätter,
hurtowny handel win, Budapest-Steinbruch.

C. K. AUSTRYACKIE KOLEJE PAŃTWOWE.
WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY
ważny od 1 października 1890 r.

Odjazd z Krakowa (Podgórza):

Godzina	Pociąg	Kierunek
6·15 rano	(poc. mięszany Nr. 7) z Krakowa (k. K. L.)	do Oświęcima Wiednia.
6·35 „	(poc. mięsz. Nr. 354) z Podgórza-Płaszowa	
6·50 „	(poc. mięsz. Nr. 354) z Podgórza-Bonarki	
9·— rano	(poc. mięsz. Nr. 2433) z Krakowa (k. Półn.)	do Żywca, Zwardonia, Bielska, Wiednia, N. Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja.
9·37 „	(poc. osobow. Nr. 312) z Podgórza-Płaszowa	
9·59 „	(poc. osobow. Nr. 312) z Podgórza-Bonarki	
2·05 popoł.	(poc. mięsz. Nr. 2435) z Krakowa (k. Półn.)	do Oświęcima Wiednia.
2·44 „	(poc. mięszan. Nr. 356) z Podgórza-Płaszowa	
3·01 „	(poc. mięszan. Nr. 356) z Podgórza-Bonarki	
6·55 wiecz.	(poc. mięsz. Nr. 2431) z Krakowa (k. Półn.)	do Żywca, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja.
7·32 „	(poc. osobow. Nr. 318) z Podgórza-Płaszowa	
7·55 „	(poc. osobow. Nr. 318) z Podgórza-Bonarki	

Przyjazd do Krakowa (Podgórza):

Godzina	Pociąg	Kierunek
5·42 rano	(poc. osobow. Nr. 317) do Podgórza-Bonarki	ze Stryja, Chyrowa, N. Sącza.
5·56 „	(poc. osobow. Nr. 317) do Podgórza-Płaszowa	
6·02 „	(poc. mięsz. Nr. 2432) do Krakowa (k. Półn.)	
6·30 „	(poc. osobowy Nr. 6) do Krakowa (k. K. Lud.)	
10·19 rano	(poc. mięszan. Nr. 353) do Podgórza-Bonarki	z Wiednia, Oświęcima, Żywca.
10·35 „	(poc. mięszan. Nr. 353) do Podgórza-Płaszowa	
10·37 „	(poc. mięsz. Nr. 2434) do Krakowa (k. Półn.)	
3·47 popoł.	(poc. osobowy Nr. 311) do Podgórza-Bonarki	z Zwardonia, Bielska, Żywca, Stryja, Chyrowa, Orłowa, Now. Sącza.
4·03 „	(poc. mięsz. Nr. 2438) do Krakowa (k. Półn.)	
4·13 „	(poc. osobow. Nr. 311) do Podgórza-Płaszowa	
8·47 wiecz.	(poc. mięszan. Nr. 357) do Podgórza-Bonarki	z Oświęcima
9·06 „	(poc. mięszan. Nr. 357) do Podgórza-Płaszowa	
9·38 „	(poc. pospiesz. Nr. 2) do Krakowa (k. K. Lud.)	

Odjazd z Tarnowa:

4·46 rano (pociąg mięszany Nr. 454) do Orłowa, Suchy, Żywca.
9·54 „ (poc. osobowy Nr. 420) do Chyrowa, Stryja.
2·39 popoł. (poc. osobowy 418) do Orłowa, Now Sącza, Chyrowa, Stryja.

Przyjazd do Tarnowa:

12·15 w nocy (poc. mięszany Nr. 455) ze Stryja, Chyrowa.
11·12 przedpoł. (poc. osobow. Nr. 413) z Orłowa N. Sącza, Stryja, Chyrowa.
7·40 wiecz. (poc. osobowy Nr. 419) z Orłowa Żywca, Stryja, Chyrowa.

Czas podany jest według zegaru peszteńskiego. [2511-57-]
Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym nabyć można po cenie 5 cnt. we wszystkich stacyach c. k. austr. kolei państwowych lub u konduktorów.

Czcionkami Drukarni „Czasu.“ Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*